

FUTBOL małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ lipiec 2009 nr 7 (52)



Regions' Cup
czytaj str. 10-12

Zwyciężyliśmy!!!

W NUMERZE: Olimpiada na medal • Mistrzowska Limanowa • Dlaczego Kraków przegrał EURO?
• Czarni Staniątki mają 60 lat! • 3 gole Niecieczy! • Małopolskie wakacje z piłką

Złoty medal XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Małopolska 2009 w turnieju chłopców o Puchar im. Kazimierza Deyna zdobyła drużyna Łódzkiego Związku Piłki Nożnej. W finałowym meczu podopieczni Marka Dziuby pokonali zespół Wielkopolskiego ZPN 1-0. Gola na wagę zwycięstwa uzyskał Dawid Dziegielewski. Brązowy medal przypadł Śląskowi ZPN, który w meczu o trzecie miejsce wygrał 2-0 z Dolnośląskim ZPN.



Trener - Marek Dziuba, kierownik - Paweł Zawadzki, koordynator - Ryszard Polak, Kadra: Filip Błażejowski, Artur Bogusz, Łukasz Chojcecki, Dawid Dziegielewski, Piotr Gawrysiak, Marcel Gąsior, Marcin Kabziński, Jakub Kielbaso, Oskar Wojciechowski, Daniel Moczarek, Adrian Olszewski, Patryk Pomianowski, Patryk Sikora, Radosław Somrani, Amadeusz Stanisławski, Patryk Steciak, Daniel Wilkus i Krystian Wojtczak.

Puchar im. Kazimierza Deyna pojechał do Łodzi

OLIMPIADA na medal

Pojedynek o złoto rozegrano w czwartek, 21 lipca, na stadionie Unii Tarnów. Na poziomie meczu zaważyły warunki atmosferyczne. Rywalizowano w samo południe, w najcieplejszym mieście Polski, w najbardziej upalnym dniu w roku. Słoneczny żar trudno było znieść na widowni. Mimo to, chłopcy poruszali się po boisku w dobrym rytmie.

Zwycięska bramka padła w drugiej odsłonie meczu, po indywidualnej akcji Dziegielewskiego. Wynik odzwierciedla przebieg wydarzeń na boisku. Mecz wygrała drużyna od czterech lat prowadzona przez byłego reprezentanta kraju, obrońcę Łódzkiego Klubu Sportowego, Marka Dziubę. Trzon zespołu stanowili uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

Puchar im. Kazimierza Deyna to mistrzostwo kraju Regionalnych Związków Piłkarskich. Biorą w nim udział drużyny 16-latków, przez kilka lat przygotowywane do rywalizacji w turniejach im.: Leszka Jezierskiego, Wacława Kuchara, Kazimierza Górskiego, Jerzego Michałowicza. Turniej mistrzowski jest dla ośmiu uczestniczących finalistów prawdziwym maratonem. Trwa 6 dni, w czasie których najlepsze drużyny rozgrywają po 4 mecze. Od zawodników wymaga siły i kondycji, od organizatorów sprawności i precyzji. Organizację futbolowego turnieju XV Olimpiady Młodzieży powierzono Tarnowowi. Miasto nad Białą i Dunajcem czekało na organizację dużej imprezy piłkarskiej od połowy lat osiemdziesiątych XX stulecia.

Do rozgrywek stanęły zespoły z ośmiu związków piłki nożnej: łódzkiego, pomorskiego, dolnośląskiego, podkarpackiego, podlaskiego, wielkopolskiego, śląskiego i lubelskiego. Do przeprowadzenia rywalizacji organizatorzy, działacze Tarnowskiego



Finałowy pojedynek prowadzili sędziowie z Małopolski: Paweł Płoskonka oraz Mariusz Stolarz i Mariusz Wrażeń.

Ogólnopolskiego Związku Piłki Nożnej, przygotowali sześć obiektów sportowych.

Gospodarze futbolowej części spartakiady, działacze tarnowskiej piłki nożnej: Zbigniew Jurkiewicz – prezes TOZPN oraz Roman Osuch i Henryk Świerczek wyznaczili do rozgrywania zawodów sześć obiektów: w Tuchowie, Żabnie, Niecieczy, Woli Rzędzińskiej i Tarnowie.

Wybór stadionów nie był przypadkowy. Wyselekcjonowano obiekty o najwyższym standardzie, położone w jednostkach samorządu terytorialnego, gdzie futbol rozwija się dynamicznie i znajduje przychylną władzę. Tarnowscy działacze przy organizacji turnieju otrzymali wsparcie starosty tarnowskiego Mieczysława Krasa, prezydenta miasta Ryszarda Ścigala, wójta gminy Tarnów Grzegorza

Koziola, burmistrza Tuchowa Mariusza Rysia oraz burmistrza Żabna Stanisława Kusiora i jego zastępcy Zbigniewa Lustofina. Samorządowcy, z budżetów swych jednostek, wsparli remonty obiektów, transport zespołów, atrakcyjny wypoczynek w kopalni soli w Bochni.

Uroczyste otwarcie piłkarskiego segmentu XV Spartakiady Młodzieży miało miejsce 18 lipca 2009 o godz. 11 na stadionie Błękitnych Tarnów. Wzięli w nim udział tarnowscy samorządowcy, działacze piłkarscy: prezes MZPN Ryszard Niemiec, członkowie Wydziału Piłkarstwa Młodzieżowego PZPN: Zbigniew Stępniewski i Tadeusz Kulik oraz Jerzy Janczy reprezentujący Związek Stowarzyszeń Kultury Fizycznej, przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego XV Olimpiady.

GRUPA I: Łódzki ZPN - Pomorski ZPN 0-0; karne 1-4; Dolnośląski ZPN - Podkarpacki ZPN 1-0; Łódzki ZPN - Dolnośląski ZPN 2-0; Pomorski ZPN - Podkarpacki ZPN 0-1; Łódzki ZPN - Podkarpacki ZPN 0-0; karne 5-6; Pomorski ZPN - Dolnośląski ZPN 2-2; karne 8-7.

1. ŁÓDZKI 3 5 2 - 0
2. PODKARPACKI 3 4 1 - 1
3. DOLNOŚLĄSKI 3 4 3 - 4
4. POMORSKI 3 2 2 - 3

GRUPA II: Podlaski ZPN - Śląski ZPN 1-5; Wielkopolski ZPN - Lubelski ZPN 1-0; Podlaski ZPN - Wielkopolski ZPN 1-2; Śląski ZPN - Lubelski ZPN 1-1; karne 2-1; Wielkopolski ZPN - Śląski ZPN 0-0; karne 3-2; Lubelski ZPN - Podlaski ZPN 2-2; karne 4-3.

1. WIELKOPOLSKI 3 7 3 - 1
2. ŚLĄSKI 3 5 6 - 2
3. LUBELSKI 3 2 3 - 4
4. PODLASKI 3 1 4 - 9

MECZ O III MIEJSCE
ŚLĄSKI ZPN - DOLNOŚLĄSKI ZPN 2-0
Strzelcy goli: Adrian Lesik i Michał Grunt.

MECZ O I MIEJSCE
ŁÓDZKI ZPN - WIELKOPOLSKI ZPN 1-0, gol Dawid Dziegielewski.

Podczas uroczystego zakończenia turnieju im. Kazimierza Deyna medale mistrzostw kraju oraz pamiątkowe statuetki i dyplomy dla najlepszych

wręczyli: prezydent Tarnowa Ryszard Ścigala oraz prezes TOZPN Zbigniew Jurkiewicz i reprezentanci Wydziału Piłkarstwa Młodzieżowego PZPN: Zbigniew Stępniewski i Tadeusz Kulik. Nagrody indywidualne otrzymali: najlepszy strzelec – Bartosz PRUŚ – 4 gole – ŚLĄSKI ZPN, najlepszy zawodnik – Dawid DZIEGIELEWSKI – ŁÓDZKI ZPN, trenerzy najlepszych drużyn – Marek DZIUBA (ŁÓDZKI ZPN) i Tadeusz JAROS (WIELKOPOLSKI ZPN), najlepsi zawodnicy w swoich reprezentacjach: Dawid DZIEGIELEWSKI (Łódź), Krzysztof DEC (Wielkopolska), Michał KOJ (Śląsk), Sławomir ORZECZ (Dolny Śląsk).

W ramach mistrzostw rozegrano 14 spotkań – 12 eliminacyjnych w dwóch grupach oraz 2 finałowe. 8 meczów zakończyło się zwycięstwem i porażką, w 6 meczach był wynik remisowy. Zdobyto 27 goli, średnia 1,93. W rozgrywkach wzięło udział 140 zawodników na 144 zgłoszonych.

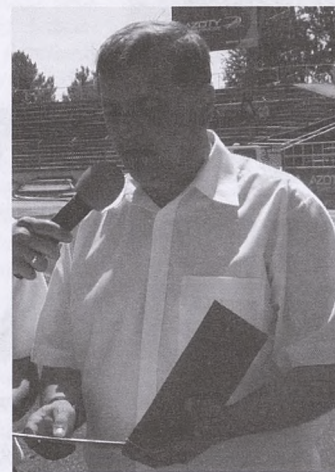
Niepodważalny sukces organizacyjny



ZBIGNIEW STĘPNIOWSKI, przedstawiciel Komisji Młodzieżowej PZPN, równocześnie członek Prezydium MZPN, od lat reprezentuje piłkarską centralę podczas zawodów o mistrzostwo Polski w różnych częściach kraju. Doświadczony działacz potrafi z koniecznego dystansu zdobyć się na obiektywne refleksje na temat przebiegu zawodów oraz jego sportowych walorów.

- Zakończony właśnie turniej im. Kazimierza Deyna w Tarnowie – mówił tuż po zakończeniu finałowego pojedynku Zbigniew Stępniewski – oceniam jako wielce udany. Rywalizacja turnieju przebiegała niezmiernie sprawnie. Ważnym atutem tarnowskich mistrzostw było zakwaterowanie wszystkich, około 200 uczestników rywalizacji, razem w domu studenckim przy ul. Słowackiego. Zawodnicy mieli do dyspozycji dwa lub trzy osobowe pokoje, z łazienkami. Na miejscu mogli korzystać ze studen-

kiej stołówki. Treningi oraz relaksację mogli prowadzić na pobliskim basenie, w Parku Bema oraz na stadionie Błękitnych. Ponadto zakwaterowani razem młodzi piłkarze mieli okazję wzajemnie się poznać, zaprzyjaźnić, zaś szefowie ekip oraz kierownictwo zawodów mogli szybko i bez przeszkód odbywać konieczne narady. To były naprawdę udane zawody. Zapewne wszyscy uczestnicy rywalizacji wywiozą z Tarnowa jak najlepsze wspomnienia.



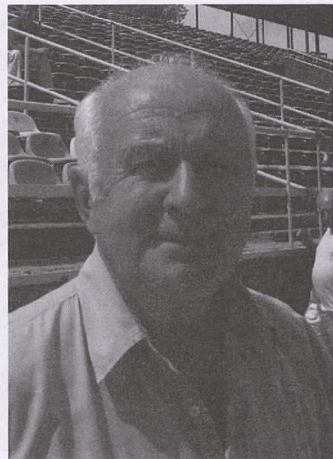
ZBIGNIEW JURKIEWICZ, prezes Tarnowskiego Związku Piłki Nożnej, ostatnie kilkanaście dni żył w rytmie futbolowej olimpiady. Pracy miał wiele, równie dużo satysfakcji.

- Mistrzowski turniej udał się - tłumaczył Zbigniew Jurkiewicz - bowiem nam, futbolowym działaczom z pomocą przyszli samorządowcy. Władze w gminach: Żabno, Tuchów, Tarnów oraz w stolicy powiatu z wielką życzliwością podeszły do prób wsparcia przy przygotowaniu obiektów sportowych, przy organizacji atrakcyjnego pobytu, przy uświetnieniu oprawy zawodów. Zdołaliśmy zorganizować atrakcyjne uroczystości otwarcia i zamknięcia mistrzowskiego turnieju. Była defilada ekip, przysięga, flaga wciągana na masz przy dźwiękach hymnu narodowego w wykonaniu orkiestry dętej Zakładów Chemicznych w Mościcach. Uczestnikom olimpiady na długo pozostanie w pamięci grupowy wyjazd do kopalni soli w Bochni. Jestem przekonany, że z naszego obowiązku organizatora wywiązaliśmy się należycie. Mam nadzieję, że sportowe władze częściej wykorzystywać będą nasz potencjał.

JERZY NAGAWIECKI

Wygrali najlepsi

Jednym z bacznych obserwatorów turnieju był świetny przed laty zawodnik tarnowskiej Unii, a później ceniony szkoleniowiec - ANTONI KOTWA. Towarzyszyli mu koledzy z Rady Trenerów OZPN Tarnów: Piotr Brożek,



który był przez wiele sezonów kolegą klubowym Kotwy oraz Kazimierz Krawczyk, w przeszłości ... pięściarz Wisły Kraków.

Antek nie krył uznania dla umiejętności triumfatorów imprezy. - Przeglądałem się zmaganiom nie tylko w Tarnowie, ale również w Niecieczy i Żabnie. Nie ulega kwestii, że sukces łódzian był jak najbardziej zasłużony. Dysponowali dobrymi warunkami fizycznymi, prezentowali ciekawą grę. Mieli sprawnego bramkarza i zwarty blok obronny, co spowodowało, że w czterech meczach nie stracili ani jednego gola. Z kolei w przedniej formacji wykazał się sporym sprytem Dziegielewski, co zresztą potwierdził kilka minut przed zakończeniem finału, gdy przesądził o zwycięstwie nad Wielkopolską. Ten zespół też grał nieźle, ale w sumie jednak trochę ustępował drużynie Marka Dziuby.

Ogromna satysfakcja

No właśnie... MAREK DZIUBA, brązowy medalista Espana'82 i wielokrotny reprezentant kraju (53 A), trener mistrzowskiej drużyny ŁKS (1998) oraz wicemistrzowskiej Widzewa (rok później) nie krył zadowolonej satysfakcji z pięknego sukcesu podopiecznych.

- W zgodnej opinii obserwatorów cenne trofeum dostało się w godne ręce.

- Przyjemnie jest mi słyszeć takie komplementy. Ten zespół prowadzę od samego początku, gdy chłopcy mieli po 12 lat. Sukces rodził się w dużych bólach, po przejściu długiego dystansu. Regularnie plasowaliśmy się w finałach w Pucharach Górskiego, Kuchara itd, co oprócz nas było udziałem tylko reprezentacji Poznania i Katowic. Przed rokiem wywalczyliśmy brązowy medal, ale teraz w końcu jest „złoto”. Cieszę się ogromnie, podobnie zresztą jak zawodnicy, którzy udowodnili, że potrafią powalczyć i osiągnąć upragniony cel.

- Finałowy mecz z Wielkopolską mógł i powinien być rozstrzygnięty znacznie wcześniej. Jeszcze w

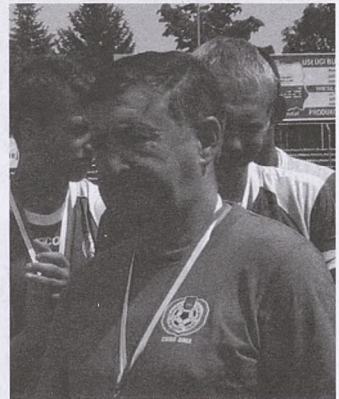
początkowej fazie, kiedy Pana drużyna nie brakowało bardzo dogodnych sytuacji strzeleckich.

- Oczywiście. Zresztą we wcześniejszych spotkaniach z Gdańskiem czy Rzeszowem stuprocentowych okazji było multum. A później nawet mogliśmy przegrywać, co również miało miejsce dzisiaj. Gdyby Poznań wyszedł w końcówce meczu na prowadzenie, prawdopodobnie byśmy się już nie podnieśli. No, ale najważniejsze, że to do nas należał decydujący cios. Myślę, iż graliśmy bardzo konsekwentnie. W finałach nie straciliśmy ani jednej bramki. Warto pamiętać również, że w trakcie eliminacji, w meczach z Warszawą, Białymstokiem i Olsztynem, nie straciliśmy punktu. Zatem wielkie brawa dla zawodników. Tym bardziej, że w czasie Olimpiady graliśmy o różnych porach. Na przykład o 16-tej i następnego dnia już o 11-tej. Zatem po meczu kolacja, sen i rano trzeba było przystępować do kolejnej próby.

- Zdobywcą wszystkich trzech bramek dla Łodzi był Dawid Dziegielewski. Nosi sportowe nazwisko. Jeśli mnie pamięć nie myli, był kiedyś taki hokeista ŁKS-u. Dawid podtrzymuje rodzinne tradycje?

- Zgadza się, Dziegielewski rzeczywiście uprawiał hokej w pierwszoligowym ŁKS-ie, ale zachodzi tu przypadek zbieżność nazwisk. Dawid pochodzi ze Skierniewic.

- Z jakich klubów wywodzą się Pana podopieczni?



- Połowa, aż dziewięciu z SMS Łódź, ponadto zawodnicy ŁKS-u oraz z Wielunia, Skierniewic, Belchatowa, Łowicza i Pabianic. Jak widać, potężny fundament stanowiła SMS. Bez niej nie byłoby mowy, aby ta drużyna była tak silna.

- Nie ma nikogo z Widzewa.

- Niestety. I to stanowi duży problem. Kiedyś wychowankowie ŁKS-u i Widzewa stanowili zdecydowaną większość. Teraz jest zupełnie inaczej. Ale to nie zmienia postaci rzeczy, iż mamy złoty medal. Ten upragniony złoty medal...

Rozmawiał JERZY CIERPIATKA

Piłkarki Sztormu Gdynia wywalczyły złoty medal XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Małopolska 2009 w turnieju piłki nożnej dziewcząt. W finale, który rozegrany został w Limanowej, gdynianki pokonały Ostrowię Ostrówek 2-0. Obie bramki zdobyła Marta Cichosz. Brąz przypadł zawodniczkom Medyka Konin.

Sztorm, w swym marszu po „złoto”, zdeklasował przeciwniczki wygrywając w grupie z Ecoremem 3-0, Michałowem 7-0 i Bronowianką Kraków 4-0. Trzy zwycięstwa dały I miejsce w grupie i półfinał z Medykiem Konin wygrany po ciężkim boju 1-0. W wielkim finale Sztorm zdetronizował zeszłorocznego mistrza Polski - Ostrowię Ostrówek - i wygrał zdecydowanie 2-0. Zespół z Gdyni zdominował rywalizację. Dość powiedzieć, że w pięciu pojedynkach zdobył komplet punktów i nie stracił gola. Bilans bramkowy drużyny wyniósł 17-0! Najlepszą bramkarką turnieju została A. Pawelczyk, a królową strzelczyń M.Cichosz – obie z zespołu mistrzyń kraju.

Na Ziemi Limanowskiej

Limanowa, Laskowa, Ujanowice, Tymbark – oto areny turnieju piłki nożnej dziewcząt rozgrywanego w ramach XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Małopolska 2009. Piękna Ziemia Limanowska gościła, w dniach 6 - 12 lipca 2009 roku, blisko 200 uczestniczek zmagania o medale młodzieżowej olimpiady i tytuły mistrzyń kraju.

Wybór Limanowej, jako miejsca finałowej rozgrywki 16-letnich futbolistek trudno uznać za przypadkowy. Limanowa należy do prężnych ośrodków piłki nożnej w Małopolsce, bardzo dobrze rozwijają-

cych się w ostatnich latach. Samorządowcy powiatu zgodnie uznają rozwój sportowej bazy za ważną działalność gmin, sprzyjając sportowej rywalizacji, wspomagając ją. Tutejszy Podokręg Piłki Nożnej, kierowany od lat przez Stanisława Struga, słynie z

Gdynianki zwyciężają

Mistrzowska Limanowa

aktywności i sprawności działania. Toteż mistrzowski turniej w Limanowej musiał być organizacyjnym sukcesem. A że był także sportowym – to znakomita reklama kobiecej (i nie tylko) piłki.

„XV O.O.M. w piłce nożnej kobiet uważam za otwartą!” – tymi słowami wypowiedzianymi przez Zbigniewa Lacha – członka Zarządu PZPN, wice-

prezesa MZPN, rozpoczęto zmagania w piłce nożnej kobiet podczas limanowskiego turnieju. W trakcie uroczystego otwarcia godnego wielkiego turnieju, na płycie boiska Limanovii pojawili się: Irena Półtorak (Wydział Piłkarstwa Kobiecego PZPN), Jerzy Janczy (prezes Zarządu MZSKF w Krakowie), Andrzej Żądło (komisja d/s piłkarstwa kobiecego MZPN), Zbigniew Lewicki (Komisja Sportu Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego), Jan Puchała (starosta Powiatu Limanowskiego), Marek Czeczotka (burmistrz Limanowej), Paweł Pięta (dyrektor MOS powiatu limanowskiego), Wojciech Gawron (prezes

MKS Limanovia), ksiądz dr Bogdan Węgrzyn oraz – oczywiście – kierownik olimpiady Stanisław Strug.

Uroczystość rozpoczął przemarsz ekip na limanowski stadion. W poczcie flagowym wystąpiły reprezentantki wszystkich uczestniczących w turnieju drużyn. Po wysłuchaniu hymnu narodowego uroczystego zapalenia znicza olimpiady dokonała

Patrycja Balcerzak – (reprezentantka Polski junierek U-17).

W imieniu zawodniczek ślubowanie złożyła reprezentantka Małopolski, grająca w drużynie „Bronowianka” Kraków – Maria Chojnowska; w imieniu arbitrek: Anna Zajęc z Radomia.

Po fanfarach i trombitach wystąpił z krótkim programem artystycznym Zespół Regionalny „Limanowanie”.

Technika i ambicja w cenie

Kibicom męskiej piłki nożnej, nierzadko zdegustowanym niezbyt wysoką klasą graczy oraz udawaną ambicją należałoby w ramach futbolowej terapii zalecać oglądanie zmagania futbolistek. Czym różni się poczynania zawodników i zawodniczek? Otóż podczas oglądania meczów dziewcząt odnosi się nieodparte wrażenie, że zawodniczki posiadały determinację zwycięstwa równą zespołom ligi angielskiej. W kobiecych bataliach na zielonej murawie nikt nie odpuszcza, żadna z zawodniczek nie pozoruje gry, nóg nie oszczędza. Udana akcja kwitowana są spontanicznymi wybuchami radości, gole – euforią. W Limanowej, podczas mistrzostw Polski U-16, do atmosfery na płycie boiska dostroili się liczni kibice grających drużyn. Oprócz szczególnej atmosfery podczas zmagania w ramach XV Olimpiady Młodzieży miłośnicy piłki nożnej mieli okazję oglądać w akcji wiele zawodniczek, które posiadały już niezłe umiejętności piłkarskie. Efektem: szybkie akcje, dryblingi, udane kombinacje, parady bramek.

GRUPA A: Sztorm Gdynia – Województwo Pomorskie, Ecoren Ziemia Lubuska – Województwo Dolnośląskie, Bronowianka Kraków – Województwo Małopolskie, KS Michałowo – Województwo Opolskie.

Wyniki:

• Sztorm - Ecoren	0-3
• Bronowianka - Michałowo	5-0
• Michałowo - Sztorm	0-7
• Ecoren - Bronowianka	2-0
• Sztorm - Bronowianka	4-0
• Ecoren - Michałowo	3-2
• Bronowianka - Rolnik	4-1
• Sztorm - Medyk	1-0

1. SZTORM	3	9	14-0
2. ECOREN	3	6	5-5
3. BRONOWIANKA	3	3	5-6
4. MICHAŁOWO	3	0	2-15

GRUPA B: Praga Warszawa – Województwo Mazowieckie, Rolnik Biedrzychówce – Województwo Podlaskie, Ostrowia Ostrówek – Województwo Łódzkie, Medyk Konin – Województwo Wielkopolskie.

Wyniki:

• Praga - Rolnik	4-1
• Ostrowia - Medyk	1-1 k. 3-1
• Medyk - Praga	4-0
• Ostrowia - Rolnik	3-0
• Medyk - Rolnik	0-0
• Ostrowia - Praga	1-0
• Praga - Michałowo	3-0
• Ostrowia - Ecoren	5-0

1. OSTROWIA	3	7	5-1
2. MEDYK	3	5	5-1



Pod bramką mistrzyń Polski, zawodniczek Sztormu Gdynia.

3. PRAGA	3	3	4-6
4. ROLNIK	3	1	1-7

o miejsce I - II Sztorm - Ostrowia 2-0

o miejsce III - IV Medyk - Ecoren 3-1

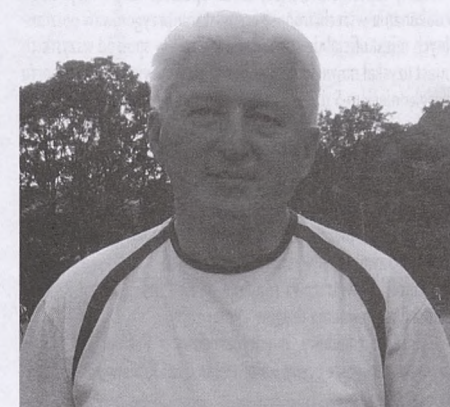
o miejsce V - VI Bronowianka - Praga 1-1 k. 3-1

o miejsce VII - VIII Rolnik - Michałowo 1-1 k. 4-2

W ciągłym ruchu

STANISŁAW STRUG, prezes Podokręgu w Limanowej, pełnił w trakcie kobiecego turnieju piłki nożnej w ramach XV Olimpiady Młodzieży funkcję koordynatora mistrzostw. Pan Stanisław dwoił się i troił, aby impreza wypadła okazale, zgodnie z wysoką limanowską normą. Tak też się stało.

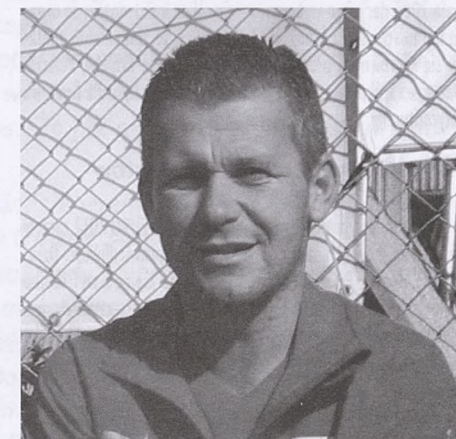
– Udało nam się sprawnie zorganizować turniej – mówi pan Stanisław – dzięki wsparciu wielu przyjaciół sportu na naszym terenie. Chciałbym w tym miejscu podziękować prezesom klubów: Wojciechowi Gawronowi z Limanovii, Józefowi Orłowi z Laskovii, Józefowi Królowi z Ujanowic i Jarosławowi Majeranowi z Tymbarku. Przygotowali olimpijskie areny wspaniale. Dzięki nim, rywalizacja mogła przebiegać sprawnie. Chciałbym także kilka ciepłych słów skierować pod adresem dyrektorów ZS Technicznych i Ogólnokształcących, Grażyny Szumilas, ZS nr-1 Eugeniusza Bogacza oraz odpowiedzialnego za wyżywienie ekip Zdzisława Pucha.



Ciekawie i na poziomie

Wnikliwym obserwatorem zmagania dziewczęcych drużyn był trener reprezentacji Polski kobiet, ROBERT GÓRALCZYK, do niedawna szkoleniowiec II-ligowego Przeboju Wólbrom.

– Skorzystałem z oferty PZPN (trener Góralczyk wygrał konkurs na trenera reprezentacji), bowiem pozwala mi on rozwijać swe szkoleniowe pasje, doskonalić warsztat, podejmować dalsze edukacyjne wyzwania. Kobięca piłka nożna ma się coraz



lepiej. PZPN przeznacza na cztery kobiece reprezentacje (U-15, U-17, U-19 i seniorska) dostateczną ilość środków, aby sprawnie prowadzić szkolenie, selekcję oraz rywalizację na międzynarodowej arenie. W Limanowej obserwuję sprawnie zorganizowany turniej, w którym gra wiele zawodniczek (już kadrowiczek) reprezentujących zaawansowanie techniczne i taktyczne godne zauważenia. Piłka kobieca, co doskonale widać w Limanowej, zyskuje w oczach kibiców. Może być interesująca i emocjonująca. Mam nadzieję, że rozwój tej dyscypliny sportu w Polsce będzie następował systematycznie. Gratuluję organizatorom Olimpiady. Dziewczęta – jak zdołałem się dowiedzieć – czują się tutaj znakomicie, co rzutuje na ich dobre występy.

Podczas XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży rozjemcami były: Agnieszka Płaskocińska, Maria Łukasiewicz i Anna Zajęc (województwo mazowieckie), Beata Wosiewicz i Anna Motyka (województwo podkarpackie), Agnieszka Bobowska i Krystyna Polap (województwo śląskie) oraz Agnieszka Olesiak (województwo małopolskie).

JERZY NAGAWIECKI



Województwo Małopolskie reprezentowały podczas Olimpiady w Limanowej zawodniczki Bronowianki Kraków. W drużynie grały: Karolina Kowalczyk, Ewelina Moryson, Magdalena Bilka, Katarzyna Kaim, Marzena Rak, Wioletta Majewska, Urszula Kowal, Joanna Brzóska, Katarzyna Wróblewska, Sandra Juszcak, Monika Jaworska, Katarzyna Ładocha, Maria Chojnowska, Magdalena Krnysak, Beata Kiszczak, Magdalena Mika, Angelika Górkiwicz, Karolina Bodanka. Trenerami drużyny są Andrzej Żądło i Bogusław Helizanowicz, kierownikiem - Marek Bilski.

Wpływ polityki na piłkę nożną

Dlaczego Kraków przegrał EURO 2012?

uwzględnić: jest najbardziej rozpoznawalnym miastem polskim i - co też jest istotne - leży najbliżej granicy z Ukrainą

Drugi okres przekrętów - kłamstwa

Rok 2007 zapowiadał się razem z wiosną optymistycznie. Najpierw (18 kwietnia) ogłoszono sławną decyzję o przyznaniu Polsce i Ukrainie prawa do organizacji EURO 2012, potem (26 kwietnia) premier Jarosław Kaczyński powołał Krajowy Komitet EURO 2012, w którym zachował dla siebie miejsce przewodniczącego. Do udziału w tym Komitecie zaprosił przedstawicieli 6 miast, w tym Krakowa i Chorzowa oświadczając, że wszystkie miasta startują na równych prawach, że nie ma „miejsc rezerwowych” a UEFA wybierze te miasta, które będą najlepiej przygotowane.

Prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski po powrocie z narady u premiera ogłosił, że „Kraków dołączy do miast organizatorów EURO 2012”. Rozpoczęła się ożywiona akcja promocyjna z udziałem władz miejskich i wojewódzkich, związków i klubów piłkarskich, redakcji Gazety Krakowskiej i Telewizji. Wysłano do UEFA i osobiście Michela Platini listy, apele i petycje, podkreślając że Kraków jest miastem najbardziej predestynowanym spośród wszystkich miast polskich, że „Cracovia totius Poloniae urbs celeberrima”. Wśród ogólnego uznania i zadowolenia pojawiły się też opinie, że władze Krakowa oraz Biuro ds. EURO 2012 przyjmują zapewnienia decydentów że zbyt duża wiarą. Takie stanowisko można jednak zrozumieć, gdyż potwierdzało ono nadzieje Krakowa na sukces. Ale dlaczego decydenci, z premierem na czele, wprowadzali w błąd miasta rezerwowe? Nie można tego inaczej nazwać tylko świadomym kłamstwem, aby uspić potencjalnych konkurentów.

Trzeci okres przekrętów - złudne nadzieje

W latach 2008-2009 przyjeżdżały do Polski delegacje Komitetu Wykonawczego UEFA, które zwiędziały i oceniały stan przygotowań poszczególnych miast do organizacji mistrzostw Europy. Kraków plasował się na czołowych miejscach w tych rankingach. Minister sportu Mirosław Drzewiecki (PO) w marcu 2008 poinformował, że miasta Chorzów i Kraków zostały przekwalifikowane - przeniesione z listy rezerwowej na listę alternatywną. Oznaczać to miało, że każde z sześciu miast może być brane pod uwagę jako arena przyszłych rozgrywek. Jeszcze w kwietniu 2009 szef UEFA Michel Platini podczas pobytu w Warszawie mówił, że „wybór miast - gospodarzy EURO 2012 jest sprawą otwartą, miasta organizujące mistrzostwa zostaną wybrane przez UEFA na podstawie jednego kryterium. Będzie to najwyższy stopień przygotowań”.

Finalny raport UEFA, który został opublikowany 1 maja 2009 po dokonaniu wszechstronnej oceny stanu przygotowań poszczególnych miast oficjalnie stwierdzał, że Kraków spośród wszystkich 6 miast uzyskał największą ilość punktów. Oto wyniki tego raportu z uwzględnieniem 5 dziedzin, wyrażonych za pomocą 4 kolorów:

1. Przygotowanie stadionów - kolor zielony, najwyższa ocena, 10 pkt. Otrzymały tylko 2 miasta: Kraków i Poznań
2. Zakwaterowanie na czas EURO - kolor zielony otrzymały znowu 2 miasta: Kraków i Warszawa
3. Transport miejski - znowu Kraków razem z Warszawą i Wrocławiem otrzymały najwyższą ocenę - 10 pkt.
4. Lotniska - Warszawa znajduje się na 1. miejscu, zaś Kraków razem z Chorzowem na drugim - kolor żółty.
5. Transport lądowy, międzynarodowy - Poznań i Wrocław otrzymały najwyższe oceny, kolor zielony, zaś Kraków żółty - trzecia pozycja.

W układzie liczbowym Kraków znalazł się na pierwszym miejscu (45 pkt), a kolejne miasta to Warszawa (41), Wrocław (37), Poznań (35), Gdańsk i Chorzów (po 25). Żadne z miast nie otrzymało kartki z kolorem czerwonym (nieodstępczym). Tylko Kraków był bez kartki pomarańczowej (dostatecznej), miał kartki zielone i żółte.

Gdy wszystko wskazywało na to, że Kraków zostanie bezdyskusyjnie miastem gospodarzem EURO 2012 nadszedł feralny dzień - 13 maja 2009. Wówczas Komitet Wykonawczy UEFA obradował w Bukareszcie, gdzie po analizie raportów o stanie przygotowań poszczególnych miast i po dyskusji z udziałem członków futbolowych związków krajów gospodarzy Mistrzostw Europy - podjął decyzję o wyborze czterech miast, którymi zostały: Warszawa, Gdańsk, Poznań i Wrocław. Kraków, mimo że zdobył w przygotowaniach pierwsze miejsce, wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie znalazł się w tej czwórce. Dlaczego? Na jakiej podstawie? Znowu takie pytania słyszy się powszechnie. Rzecznik prasowy UEFA wyjaśniał, że Kraków nie miał podpisanej umowy z UEFA, że Gdańsk, Poznań i Wrocław jeszcze mogą zdążyć, że przecież nie otrzymali czerwonej kartki...

Dokonując krótkiej reasumacji trzeba otwarcie stwierdzić, że decyzja UEFA jest wysoce krzywdząca dla Krakowa. Zresztą wszyscy decydenci mają swój „zasłużony” udział w pograżeniu Krakowa w jego zabiegach o EURO 2012. W większym czy mniejszym stopniu grali nie fair, kierowali się wobec Krakowa względami politycznymi, a nie merytorycznymi:

- Władze Prawa i Sprawiedliwości były od samego początku zdecydowanie przeciwko Krakowowi.
- Władze Platformy Obywatelskiej zastosowały znaną praktykę: nie były przeciw, ale też nie były za Krakowem.
- UEFA nie chciała ponosić kosztów w nasze wewnętrzne sprawy. Dlaczego jednak zrezygnowała z własnych kryteriów i ocen?
- PZPN, ten za czasów Michała Listkiewicza i ten obecny za Grzegorza Łaty, nie miał odwagi narazić się ... na kolejnego kuratora.

Czy Kraków ma jeszcze szanse?

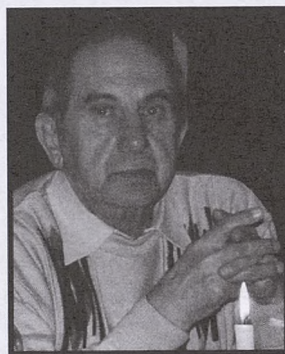
Z teoretycznych kalkulacji wynika, że tylko w dwóch przypadkach możemy liczyć na ciemną nadzieję, aby Kraków znalazł się na liście organizatorów EURO 2012:

- Pierwsza szansa, gdy przynajmniej jedno z dwóch miast polskich - Gdańsk czy Wrocław nie zdoła w terminie wybudować u siebie stadionów - wówczas Kraków, który stadion będzie miał gotowy już w 2010, mógłby znaleźć się wśród czterech miast polskich organizujących mistrzostwa.
- Druga szansa (jeszcze mniejsza) powstałaby wówczas, gdyby na Ukrainie poza Kijowem nie wybudowano stadionu w żadnym z trzech miast zakwalifikowanych do organizacji mistrzostw. Takiej sytuacji nie wypada jednak oczekiwać, tym bardziej, że dotyczy to - jak by nie było - partnera w organizacji EURO 2012.

Ostateczną decyzję UEFA ma podjąć do końca listopada 2009 i ogłosić ją 9 grudnia tego roku. A zatem nie pozostaje nam nic innego jak cierpliwie czekać, jeszcze pół roku, jeszcze kilka miesięcy i przygotowywać bazę sportową tak jakbyśmy mieli w Krakowie organizować EURO 2012. Te zadania - rozbudowa stadionu Wisły, adaptacja stadionów Cracovi i Hutnika - jeżeli zostaną zrealizowane - to będzie najpewniejsza korzyść z batalii o EURO 2012.

JAN NOWAK
Przewodniczący Rady Seniorów
Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

POŻEGNALIŚMY Wiesława Stawiarza



W niedzielę 26 lipca 2009 zmarł świetny przed laty piłkarz, a później zasłużony trener i działacz nowosądecki, Wiesław Stawiarz.

Odejście Wieska to niepowetowana strata nie tylko dla naszej organizacji, lecz dla całego środowiska sportowego w regionie sądeckim – podkreśla Marian Kuczaj, prezes Okręgowego Związku

Piłki Nożnej w Nowym Sączu. – W związku udzielał się społecznie od bodaj dziesięciu lat. Do pracy wciągnął Go też już nieżyjący mój poprzednik Adam Sieja. Wiesiek był w swych działaniach niezastąpiony. Zajmował się przeróżnymi statystykami, niestrudzenie układał tabelki, czuwał nad sprawnym przebiegiem rozgrywek młodzieżowych. Mieliśmy dla niego ogromny szacunek. Wzbudzał go swym sposobem bycia. Zawsze godnym, prawdziwie męskim. Nie pamiętam, żeby się na kogoś zdenerwował, żeby podniósł głos, żeby potraktował petenta impertynencko. Aż wierzyć się nie chce, że nigdy już nie pojawi się w drzwiach naszego lokalu charakterystyczna sylwetka Wiesława. Że już nigdy nie powita nas swoim „Czołem, załoga!”.

– Wiesiek był zarówno moim trenerem, jak i boiskowym partnerem – wspomina Mieczysław Gwiżdż, świetny piłkarz Sandecji z lat 60. i 70. – Nie zapomnę dnia, kiedy po przegranym meczu z Unią Oświęcim, zapukał do drzwi mego mieszkania w Krakowie – grałem wówczas w Wisłę – i niemal na siłę wciągnął do czekającego na ulicy samochodu. – Wracaj do Sącza, musisz pomóc swojej Sandecji – rzekł tonem nie znośącym sprzeciwu. No to i wróciłem. Później łączyła nas bliska przyjaźń. Działaliśmy wspólnie w drużynie oldbojów. Ponownie zetknęliśmy się w kierowanej przez Niego piłkarskiej Radzie Seniorów. Z pewnym opóźnieniem dołączyłem do grona weteranów, ale zdążyłem uczestniczyć w kilku jej spotkaniach. Śmierć Wieska jest dla mnie naprawdę bardzo bolesnym ciosem.

– Wiesiek nie żyje? Ta świadomość wciąż do mnie nie dociera – ubolewa Zygmunt Żabecki, inny legendarny były gracz Sandecji. – Cóż to był za wspaniały człowiek. Inteligentny, czytany, potrafiący wypowiedzieć się na każdy właściwie temat. Do życia podchodził z przesadną czasem pokorą. Nigdy nie skarżył się na los. A ten go nie rozpieszczał. Zmagał się z różnymi chorobami, ale nigdy nikt nie usłyszał z Jego ust słowa skargi. Określiłbym Go mianem osoby – instytucji. Skrupulatność, obowiązkowość, kompetencja – to określenia, które cisną mi się obecnie na usta. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nieprawda, Wieska nikt nie zastąpi. Rzadko rodzą się dzisiaj ludzie, którzy tak jak On potrafili by pochylić się nad problemem bliźniego.

(dw)

Fot. Daniel Weimer

Piłkarska baza dynamicznie się rozwija. Z dnia na dzień przybywa piłkarskich boisk, istniejące obiekty poddaje się renowacji. Jeszcze w tym roku kolejne stadiony poddane zostaną gruntownym remontom. 3 lipca 2009 r. Radni Wojewódzcy z budżetu Województwa Małopolskiego przeznaczyli na powyższe cele 5 mln. zł.

Samorząd Województwa Małopolskiego, widząc potrzebę poprawy jakości podstawowej bazy sportowej, w roku bieżącym wdraża program remontów i modernizacji boisk sportowych z nawierzchnią naturalną wraz z zapleczem „ORLIK PLUS”.

Realizowany program ma na celu podniesienie standardu boisk sportowych, w szczególności boisk piłkarskich, wykonywanych przez drużyny uczestniczące w rozgrywkach Polskiego Związku Piłki Nożnej. Dofinansowanie obejmuje 83 jednostki samorządu terytorialnego na łączną kwotę pomocy finansowej w wys. 5 milionów złotych. Udzielona pomoc finan-

Pięć milionów złotych z budżetu Województwa

Orlik Plus czyli forsa na boiska

sowa w znacznym stopniu poszerzy zakres przeprowadzanych remontów i modernizacji, przez co wydatnie podniesie standard obiektów sportowych.

Pomoc finansową otrzymały gminy: Alwernia: 37 000 zł; Andrychów: 75 000 zł; Babice: 56 000 zł; Borzęcin: 42 000 zł; Brzesko: 74 000 zł; Charsznica: 35 000 zł; Chelmek: 104 000 zł; Chelmiec: 68 000 zł; Chrzanów: 78 000; zł Czarny Dunajec: 83 000 zł; Czernichów: 44 000 zł; Czchów: 107 000 zł; Czorsztyn: 24 000 zł; Dębno: 40 000 zł; Dąbrowa Tarnowska: 84 000 zł; Dobczyce: 56 000 zł; Dobra: 3 000 zł; Drwinia: 22 000 zł; Gdów: 56 000 zł; Gnajnik: 30 000 zł; Gołcza: 11 000 zł; Gorlice: 6 000 zł; Gródek n. Dunajcem: 56 000 zł; Iwanowice: 85 000 zł; Iwkowa: 10 000 zł; Jordanów: 112 000 zł; Kamienica: 70 000 zł; Kamionka Wielka: 53 000 zł; Klucze: 56 000 zł; Kocmyrzów-Luborzyca: 45 000 zł; Korzenna: 72 000 zł; Krynica-Zdrój: 72 000 zł; Krzeszowice: 42 000 zł; Książ Wielki: 20 000 zł; Libiąż: 72 000 zł; Limanowa: 56 000 zł; Liszki: 70 000 zł; Lisia Góra: 159 000 zł; Łapanów: 61 000 zł; Łącko: 89 000 zł; Łososina Dolna: 42 000 zł; Łużna: 84 000 zł; Mogilany: 56 000 zł; Mszana Dolna: 112 000 zł; Niepolomice: 53 000 zł; Nowe Brzesko: 58 000 zł; Nowy Targ: 136 000 zł; Nowy Wiśnicz: 69 000 zł; Ochotnica Dolna: 72 000 zł; Olkusz: 78 000 zł; Plesna: 47 000 zł; Podegrodzie: 40 000 zł; Polanka Wielka: 20 000 zł; Proszowice: 28 000 zł; Raba Wyżna: 157 000 zł; Raciborowice: 66 000 zł; Radgoszcz: 28 000 zł; Radłów: 31 000 zł; Ropa: 21 000 zł; Ryglice: 22 000 zł; Rzeszawa: 48 000 zł; Siepraw: 32 000 zł; Skrzyszów: 125 000 zł; Słomniki: 3 000 zł; Stopnice: 84 000 zł; Stary Sącz: 102 000 zł; Stryszawa: 63 000 zł; Szczawnica: 48 000 zł; Szczucin: 65 000 zł; Szczurowa: 49 000 zł; Szerzyny: 80 000 zł; Tarnów: 36 000 zł; Trzebinia: 58 000 zł; Uście Gorlickie: 156 000 zł; Wieliczka: 22 000 zł; Wielka Wieś: 77 000 zł; Wieprz: 12 000; Wierzchosławice: 24 000; Wojnicz: 8 000; Wolbrom: 180 000; Zabierzów: 30 000 zł; Zielonki: 48 000 zł i Żabno: 95 000 zł.

LKS Czarni Staniątki mają 60 lat!

Zasłużony klub ze Staniątek założono w 1949, ale było wtedy jeszcze nikt nie wspominał o Czarnych. Przez całą dekadę oficjalna nazwa brzmiała LZS Ognisko Staniątki. Osobą, która wniosła ogromne zasługi w animację życia sportowego w Staniątkach był jeden z założycieli Ludowych Zespołów Sportowych na tym terenie oraz pierwszy przewodniczący Ogniska - Kazimierz Taborski. Wydatnie pomagali mu Stanisław Wróblewski, Karol Siwek i Józef Ciastoń, który długo prezesował klubowi. Na wiosnę 1960 sekretarzem LZS Czarni Staniątki został Tadeusz Szybiński. Kilka miesięcy później był już prezesem klubu. I wierzyć się nie chce, że prawie po półwieczu ta sytuacja nie uległa zmianie! Bo z wieloletniego sterowania klubem trzeba wyłączyć tylko przełom 1999 i 2000, kiedy Szybiński przestał być prezesem. Ale błyskawicznie wrócił na swoje miejsce i tak jest do dziś.

Tadeusz Szybiński urodził się w Krakowie, lecz całe życie mieszka w Staniątkach. W Czarnych działały oprócz futbolu takie sekcje jak szachowa, siatkówki, lekkoatletyczna, tenisa stołowego oraz podnoszenia ciężarów. Tę ostatnią sekcję przeniesiono później do krakowskiej Olisy. W 1975 Szybiński mocno zaangażował się w budowę stadionu w Staniątkach. Z Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie postarał się o środki finansowe na ogrodzenie obiektu. Wcześniej doszło do zamiany gruntów, co stanowiło warunek konieczny podjęcia budowy. Później zaś nadeszły pieniądze na kontenery. W ostatnich latach powodzeniem zakończyły się czynione przez Tadeusza Szybińskiego z kolegami starania o budowę budynku klubowego, co odbyło się przy finansowej pomocy Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice. Pracował w Bibliotece Publicznej w Staniątkach, ponadto był gospodarzem Klubu Prasy i Książki „Ruch”. Utrzymuje stałą więź z Podokręgiem Wielickim, od dwóch kadencji jest sekretarzem Komisji Rewizyjnej. W 1999 Tadeusz Szybiński został honorowym prezesem klubu.

Oprócz powyżej wymienionych krótko prezesami klubu byli Włodzimierz Włodek, Kazimierz Turecki i Walenty Rys. Podczas sześćdziesięcioletniej działalności w klubie przewinęło się wielu wartościowych działaczy. Przy okazji jubileuszu warto wymienić takie

nazwiska jak: Barbara Balachowska, Tadeusz Bednarczyk, Stefan Fitowski, Stanisław Iwański, Józef Jarńczyk, Alojzy Kapala, Julia Kapera, Józef Kapera, Waldemar Kasprzyk, Kazimierz Kica, Stanisław Kubicz, Adam Kulczycki, Andrzej Łach, Stanisław Łach, Jan Pieprzyk, Tadeusz Pietrzyk, Władysław Sadkowski, Franciszek Sonik, Marian Sonik, Maciej Sowiński, Zofia Sukiennik, Karol Sukiennik, Władysław Sukiennik, Halina Turecka, Kazimierz Turecki, Stanisław Turecki, Tadeusz Właś.

Na boisku szczególnie wyróżniali się w roli zawodników: Józef Ciastoń, Andrzej Feliksiak, Józef Foszcz, Stanisław Iwański, Janusz Kielbasa, Robert Klima, Władysław Kuklicz, Józef Lewiński, Andrzej Łach, Mateusz Łach, Stanisław Łach, Władysław Nowak, Krzysztof Turecki, Zygmunt Twaróg. W gronie zasłużonych szkoleniowców plasują się: Mieczysław Będkowski, Jacek Bzukała, Wiesław Jach, Jerzy Kłaput, Stanisław Krupa, Józef Mitoń, Stanisław Owca, Tadeusz Polak, Józef Piekło, Jacek Saj, Józef Skowronek, Edward Sroka, Zbigniew Więtecha. W 1965 drużyna seniorów Czarnych Staniątki zdobyła Puchar Rady Wojewódzkiej LZS. Od 1975 seniorzy brali udział w rozgrywkach A-klasy, ale od niedawna to już przeszłość. Oto bowiem drużyna prowadzona przez byłego zawodnika i trenera krakowskiej Garbarni, Stanisława Krasnego, w bardzo efektywnym stylu uzyskała awans



Jacek Doniec dekoruje Stanisława Iwańskiego.

do VI ligi. Kadrę zawodniczą tworzyli: Oliver Bartnik, Jakub Machłowski, Tomasz Iwański, Piotr Błachacz, Piotr Klimczyk, Andrzej Matusik, Grzegorz Mięso, Rafał Stokłosa, Wojciech Tworzydło, Paweł Guzickowski, Robert Klima, Marcin Kluska, Krzysztof Turecki, Wojciech Klima, Łukasz Sośnicki, Sebastian Bajda, Mateusz Łach, Michał Gawlik, Andrzej Jach, Tomasz Kwater, Szymon Kamusiński, Sebastian Misiewicz.

„Lidera mamy, nikomu go nie oddamy” - te oto słowa skandowali zawodnicy Czarnych po ostatnim meczu rundy jesiennej. I rzeczywiście tak się stało, od początku do końca to Czarni nadawali ton rywalizacji w wielkiej grupie A klasy. W grze Naszej Drużyny w rundzie wiosennej były momenty ładnej, efektownej gry, lecz wyniki już nie były takie wysokie jak chociażby na jesień. Spowodowane to było tym, że na pojedynki z liderem, inne drużyny bardziej się mobilizowały i niejednokrotnie broniły się całą drużyną a co za tym idzie Czarnym ciężko było o grę z polotem. Duże słowa podziękowania należą się trenerowi Krasnemu, dzięki któremu w Staniątkach będzie VI liga. Jego zaangażowanie i profesjonalizm potwierdzają ogromne doświadczenie i chęć odnoszenia sukcesów. Nie każdy trener może się pochwalić prowadzeniem w tabeli z przewagą oscylującą koło 7-10 punktów przez całą rundę. Miejmy nadzieję, że ruchy transferowe spowodują, iż Czarni w VI lidze nie będą tylko chłopcem do bicia, lecz niejednemu faworytowi napsują sporo nerwów. Swoje przygotowanie do nowego sezonu Czarni rozpoczną 12 lipca. I już mamy wielką niespodziankę dla kibiców naszej drużyny. Pierwszy sparing, który rozegrany zostanie na festynie sportowo-rekreacyjnym Nasza Drużyna rozegra, uwaga, z czołową drużyną III ligi Puszczy Niepołomickiej! - można wyczytać na stronie internetowej klubu, który przygotowuje się do wydania monografii.

Spektakularny mecz z Puszcą już odbył się, podobnie jak obchody jubileuszowe. Z ramienia kierownictwa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w uroczystościach uczestniczyli: prezes - Ryszard Niemiec, wiceprezes - Jerzy Kowalski i przewodniczący Wydziału Gier - Jacek Doniec. Oczywiście nie mogło zabraknąć prezesa Podokręgu MZPN w Wieliczce i zarazem przewodniczącego Komisji Odnaczeń MZPN - Andrzeja Strumińskiego. LKS Czarni Staniątki został odznaczony Medalem Jubileuszowym 85-lecia MZPN. Złotą Odznaką Honorową MZPN otrzymali: Krzysztof Kozicki, Henryk Urbaś, Tadeusz Szybiński i Władysław Sukiennik. Zaś Odznakę Brązową: Tomasz Iwański, Mateusz Łach, Piotr Klimczyk i Krzysztof Turecki. Srebrną Odznaką Wielickiego Podokręgu MZPN: Andrzej Hytós, Andrzej Jach, Robert Klima. Brązową Odznaką Wielickiego Podokręgu MZPN: Oliver Bartnik, Michał Gawlik, Wojciech Kica, Wojciech Klima, Grzegorz Mięso. (JC)



Z rąk Ryszarda Niemca honory odbiera Tadeusz Szybiński.

Pierwsza z lig zawodowych, druga dywizja, wystartowała... na raty. Już w debiucie doszło do niezwykle ciekawej konfrontacji. W Niecieczy, gdzie piłka znalazła szczególnie przychylny klimat, miejscowy Bruk-Bet podejmował Okocimskiego z odległego o niespełna 40 kilometrów Brzeska. Mecz miał derbowy charakter. Trybuny stadionu pękały w szwach.



Działacze z Niecieczy przygotowali się do II-ligowego debiutu (niedziela, 26 lipca o godz. 16) szczególnie pieczołowicie. Obiekt Bruk-Betu zyskał dodatkowe trybuny dla widzów, zmodernizowano też sektor dla kibiców przyjezdnych. Na stadionie pojawił się również kadry zespołu. Od strony sportowej forma zespołów była jednak wielką niewiadomą, bowiem w składach



obydwu rywali zaszło wiele znaczących zmian.

Na poziom i przebieg derbów Ziemi Tarnowskiej w Niecieczy miały wpływ szczególnie warunki gry - mokra, śliska i miejscami grząska murawa - efekt gwałtownej burzy, która przeszła nad doliną Dunajca kilkadziesiąt minut przed meczem.

Wynik spotkania, zdecydowana wygrana miejscowych, wskazywać by mogła na szczególnie efektywną grę Bruk-Betu. Jednak dla obserwatorów, szczególnie w pierwszej odsłonie, mecz miał wyrównany przebieg. Końcowy rezultat byłby zapewne inny, gdyby goście, którzy w pierwszych minutach derbów uzyskali przewagę, wykazali się większą skutecznością.

Wygrana Bruk-Betu nie podlegała jednak dyskusji. Drużyna gospodarzy, choć znacznie przebudowana w przerwie letniej, sprawiała wrażenie świetnie się rozumiejącej oraz pewnej siebie ekipy. Na pochwałę zasłużyli wszyscy zawodnicy. Efektowna inauguracja sezonu jest zapowiedzią dobrej passy piłkarzy Bruk-Betu Nieciecza w II lidze. Ambicje I-ligowe rosną.



Trener Niecieczy - Marcin Jalocho

Z kolei Okocimski drugi rok z rzędu zanotował na progu rozgrywek falstart. „Piwosze” rozpoczynają sezon od zerowego dorobku punktowego, na dodatek stają się pierwszą „czerwoną latarnią” ligi. Podopiecznym Krzysztofa Łętochy nie przysparza to chwały. (JN)

foto. TOMASZ MADEJSKI

3 gole!

LKS Nieciecza - Okocimski KS Brzesko 3-0 (1-0)

Bramki: Prokop 23, Smółka 58, 77. Sędziował: Rafał Rokosz (Katowice). Żółte kartki: Ogórek, Smółka, Szalęga - Ogar, Wojcieszynski, Kozielec, Policht. Widzów: 1400.

NIECIECZA: Baran - Ogórek, Czarny, Jacek, Zontek - Fedoruk (72 Wójcik), Metz (78 Cygnar), Prokop, Szalęga - Leśniowski (65 Wolański), Smółka.

OKOCIMSKI: Palej - Szymonik, D. Policht, Czerwierski, Wawryka - Rupa (60 Krzak), Wojcieszynski, Kozielec, Matras (52 Kostecki) - Ogar (46 Skorupski), Kisiel.

Sześć lat po sukcesie na Kujawach reprezentanci MZPN ponownie triumfowali w krajowych rozgrywkach Regions' Cup. Innymi słowy zostali mistrzami Polski amatorów, co otwiera drogę do kontynuowania rywalizacji już na szczeblu międzynarodowym. Stawką będzie amatorski czempionat kontynentu.

Sprecyzowanie lokalizacji finałów krajowych nie było łatwą sprawą. Od chwili zakończenia rywalizacji regionalnej (Małopolskie pozostawiło w pokonanym polu reprezentację Świętokrzyskiego ZPN i Podkarpacia, które z kolei wyeliminowało Lublin) było mało czasu na podjęcie decyzji. Wiadomo już, że władze MZPN dokonały optymalnego wyboru, oddając zorganizowanie finałów krajowych w gestię OZPN w Nowym Sączu. Prezes Marian Kuczaj i powołany przez niego sztab (Kinga Wańczyk, Bogusław Klimek, Antoni Ogórek, Zbigniew Stępnowski) znakomicie wywiązali się z powierzonych zadań, co zresztą w świetle poprzednich doświadczeń nie dziwi w ogóle. Czas na spotkanie z uczestnikami turnieju znalazła wielce przychylna sportowa postać Barbara Bartuś. Raz jeszcze potwierdziło się, że w Nowym Sączu, Barcicach i Nawojowej panuje znakomity klimat (futbolowy i dosłownie), a gościom niezależnie od świetnych warunków pobytowych i atrakcji turystycznych (urokliwy Spływ Dunajcem...) gwarantuje się serdeczność. Piszę o tym bez zbędnej kokieterii, zaś z pełnym przekonaniem.

Bazę pobytową stanowił położony w Barcicach ośrodek „Las Vegas”, którego właścicielem jest Wiesław Rutkowski. Sam kiedyś uprawiał futbol w barwach Startu i Dunajca Nowy Sącz, więc tym lepiej rozumie potrzeby piłkarzy i trenerów.

„Las Vegas” robi doskonałe wrażenie zarówno pod względem pobytowym jak stanu piłkarskiej bazy. Z ośrodka szeroko korzysta futbolarz młodzież, zaś gospodarz głośno myśli o rozszerzeniu stanu posiadania poprzez wybudowanie hali sportowej z prawdziwego zdarzenia. Wiesławowi Rutkowskiemu życzyć należy pokonania piętrzących się przeszkód i upragnionego postawienia kropki nad „i”.

Krajowa rywalizacja bieżącej edycji Regions' Cup dobiegła końca w niedzielę 12 lipca. Triumfatorzy otrzymali piękny puchar z rąk Katarzyny Cyniak, pełnomocniczki przewodniczącego Konwentu Marszałków Województwa RP, Włodzimierza Fisiaka. Gratulacje składali m.in. członek Zarządu PZPN i przewodniczący Rady Trenerów - Stefan Majewski, prezes MZPN - Ryszard Niemiec, członkowie Komisji z ramienia PZPN: (Andrzej Mroziński, Andrzej Padewski, Jerzy Kowalski), przedstawiciele poszczególnych drużyn, wśród których nie brakowało tak znanych piłkarzy przed laty jak Zbigniew Mandziejewicz (Dolnośląski ZPN) czy Dariusz Czykier (Podlaski ZPN). Wyrażano zgodny pogląd, że okazałe trofeum dostało się w godne ręce.

Było to stwierdzenie zgodne z prawdą. Pod wodzą Michała Królikowskiego (on właśnie był trenerskim autorem sukcesu z 2003) i Tadeusza Piotrowskiego reprezentanci Małopolski grali lepiej z meczu na mecz.

Widać było gołym okiem, że drużyna, której nie brakowało problemów w fazie eliminacyjnej, krzepnie w finałach i stale zyskuje na wartości. Stanowi dobrze wyselekcjonowany zespół o wysokim morale i wierze w osiągnięcie celu. Niewątpliwie dobrym pomysłem okazało się zorganizowanie kilkudniowego zgrupowania bezpośrednio przed fazą finałową. Każdy z trzech przeciwników postawił twarde warunki. Świadczyły o tym dobitnie dramatyczne okoliczności odniesienia zwycięstw nad Podlasem i Dolnym Śląskiem (przeszły gole w ostatnich minutach), a szczególnie nad bardzo mocną ekipą Wielkopolski.

Ten znaczący sukces tym bardziej więc cieszy ogromnie.

• **PODLASKI ZPN - MAŁOPOLSKI ZPN 2-3 (0-0)**

Widzów 400. Sędziował Krzysztof Jakubik (Siedlce). Żółte kartki: Naliwajko, Klimowicz, Ostaszewski - Świętek, Kot, Kusia. Widzów 400.

• **MAŁOPOLSKI ZPN - DOLNOŚLĄSKI ZPN 3-2 (1-1)**

0-1 Ochmański (21)
1-1 Kusia (35, karny)
1-2 Ochmański (51)
2-2 P. Morawski (57)
3-2 Fijał (87)

MAŁOPOLSKI ZPN: Żylski - Węgrzyn, Pilch, Pluta, P. Morawski - Kot (76 Kalinowski), Kusia, Świętek

Mistrzowie Polski z Małopolski!

0-1 Zubel (58)
1-1 Gondek (67)
2-1 Stachlewski (69)
2-2 P. Morawski (76)
2-3 Kusia (90+2, karny)
PODLASKI ZPN: Ciulkin - Fiedorczuk (72 Klimowicz), Ostaszewski, Gosik (67 Chwedko), Szarejko - Nali-

(83 Chodźko), Lewiński - Handzlik (62 Fijał), Zubel (90 Praciak).
DOLNOŚLĄSKI ZPN: Kamieniarz - Zagrodnik (61 Skrok), Michałec, Bobik, Kotwiczki - W. Gancarczyk (83 Nuckowski), Rosiecki, Zalewski (46 Kotarba), Mądrzejewski - Ochmański, K. Gancarczyk.



Szarża Marka Handzlika.

nowskiej Unii. A zwłaszcza potwierdził opinię zawodnika o dużej wszechstronności. W Unii częstokroć występował w roli bocznego pomocnika. W Regions' Cup przyszło Węgrzynowi pełnić defensywne powinności, z czego spał się jak należy.

MARCIN PLUTA (Garbarnia Kraków)

• Stanowił mocne ogniwo defensywy, nie tylko w pojedynkach o górne piłki. Jedyny z „Garbarzy”, który miał pewne miejsce w podstawowym składzie podczas turnieju finałowego. Bardzo niewiele brakowało, aby w decydującym meczu z Wielkopolską wpisał się na listę strzelców. Po strzale Kota bramkarz rywala wypuścił piłkę, zaś Pluta podążył z nieuchronną dobitką. Radość Marcina była jednak przedwczesna, gol został anulowany z powodu podjęcia kontrowersyjnej decyzji sędziowskiej o spalonym.

TOMASZ PILCH (Dalin Myślenice)

• W meczach eliminacyjnych parę stoperów wraz z Plutą tworzył jego kolega klubowy, Łukasz Szewczyk i był pewnym punktem drużyny. Kolizja czasowa z dużo wcześniej zaplanowanym wyjazdem Szewczyka do Włoch spowodowała jednak jego absencję w fazie finałowej. Miejsce krakowianina zajął Pilch i nie zawiodł. Wprawdzie podczas boju z Dolnośląskim ZPN można było wnieść do współpracy nowego duetu stoperów trochę zastrzeżeń, lecz należy pamiętać, że Ochmański wraz z K. Gancarczykiem (pochodzącym ze znanej futbolowej rodziny) stanowili bodaj najgroźniejszy duet napastników w całym turnieju. W trakcie meczu z Wielkopolską Pilch spisywał się znacznie lepiej. A wcale nie miał łatwego zadania, bo przeciwnicy atakowali zwłaszcza w dwóch ostatnich kwadransach bardzo groźnie.

PIOTR MORAWSKI (Puszcza Niepołomice)

• Został uhonorowany tytułem najlepszego zawodnika krajowych finałów Regions' Cup. W kontekście zostania

przez Kusię (także jak najbardziej aspirującą do tego zaszczytu) królem strzelców - był to optymalny wybór. Ogromna dynamika akcji ofensywnych, dwa piękne gole, stanięcie na wysokości defensywnych zadań w chwilach, kiedy trzeba było odparować ataki Wielkopolan... Gra zademonstrowana przez Morawskiego wywarła bardzo duże wrażenie na obserwatorach, choć akurat nie na wysłannikach krakowskich klubów. Byli oni bowiem od początku do końca turnieju programowo nieobecni. Pewnikiem w myśl zasady, że bez porównania łatwiej i przyjemniej szukać talentów jak najdalej od domu. No i o tych prowizjach pod ładą dla jednego czy drugiego menago też nie wolno zapominać. Zwłaszcza, jeśli wyjdzie się z idiotycznego założenia, iż bez panów menedżerów polski futbol wywinie orla z sekundy na sekundę i definitywnie da w kalendarz ...

PIOTR KOT (Bruk-Bet Nieciecza)

• Bardzo waleczny na prawej stronie pomocy. Ponadto wziął na siebie obowiązki egzekutora w momencie najbardziej odpowiednim. Losy decydującego meczu z Wielkopolską wahały się, do rozstrzygnięcia było jeszcze bardzo daleko, gdy po chytrym zagraniu Kusi właśnie Kot znalazł się oko w oko z bramkarzem przeciwników. Wprawdzie do jakości opanowania piłki można było wnieść zastrzeżenia, ale za moment najważniejsze stało się to, iż po minięciu Sadowskiego zawodnik z drugoligowej Niecieczy nieuchronnie wpakował futbolówkę do siatki i Małopolska odskoczyła na dwubramkowy dystans.

KRZYSZTOF KUSIA (Puszcza Niepołomice)

• Lider zespołu, reżyser akcji i główny egzekutor w jednej osobie. Miano króla strzelców uzyskał dzięki wykorzystaniu trzech rzutów karnych, które wykonał perfekcyjnie. Z pozycji najstarszego zawodnika stanowił absolutnie centralną postać drużyny. Z racji długoletniej kariery futsalowej

dokończenie na str. 12 >>>



Sędziował Mariusz Korzeb (Warszawa). Mecz bez kartek. Widzów 200.

• **WIELKOPOLSKI ZPN - MAŁOPOLSKI ZPN 1-2 (0-1)**

0-1 Kusia (11, karny)
0-2 Kot (53)
1-2 Więcek (62, karny)
WIELKOPOLSKI ZPN: Sadowski - Juracki, Więcek, Czech, Świtała - Kempirski, Skrzypczak, Maćkowiak, Zawada (74 Stępień) - Matuszewski, Wojciechowski.

MAŁOPOLSKI ZPN: Grądalski - Węgrzyn, Pilch, Pluta, P. Morawski - Świętek, Lewiński, Kusia, Kot (76 Przeniosło) - Handzlik (64 Fijał, 81 Chodźko), Zubel (85 Praciak).

Sędziował Krzysztof Jakubik (Siedlce). Żółte kartki: Handzlik, Kusia - Skrzypczak, Świtała, Kempirski. Widzów 400.

• Wielkopolski ZPN - Dolnośląski ZPN 3-1 (2-1); Podlaski ZPN - Wielkopolski ZPN 0-3 (0-2); Dolnośląski ZPN - Podlaski ZPN 0-1 (0:0).

1. Małopolska 3 9 8-5
2. Wielkopolska 3 6 7-3
3. Podlasie 3 3 3-6
4. Dolny Śląsk 3 0 3-7

• Król strzelców - Krzysztof Kusia (Małopolska, Puszcza Niepołomice)

• Najlepszy zawodnik - Piotr

Morawski (Małopolska, Puszcza Niepołomice)

• Najlepszy bramkarz - Marcin Kamieniarz (Dolny Śląsk, Lechia Dzierżoniów)

Małopolska pod lupą

FABIAN GRĄDALSKI (Glinik Gorlice)

• W trakcie inauguracyjnego meczu przeciwko Podlaskiemu ZPN przytrafił mu się koszmarny błąd, który jako żywo przypominał wolę wywinętą przez Artura Boruca w Belfasce. Po odstawieniu na ławkę podczas boju z Dolnym Śląskiem Grądalski wrócił między słupki i spał się bez zarzutu w pojedynkach z napastnikami Wielkopolski. Szczególnie zaimponowały dwie następujące po sobie interwencje, kiedy Grądalski brawurowo poradził sobie z przeciwnikami zlokalizowanymi w najbliższym sąsiedztwie bramki. A przecież, w kontekście opisanego powyżej nader przykrego doświadczenia sprzed kilku dni, wcale to nie był łatwy powrót. Bez wątpienia duży talent.

PAWEŁ WĘGRZYN (Unia Tarnów)

• Solidność i waleczność stanowiły o wartości jednego przedstawiciela tar-



Gol Piotra Kota w meczu z Wielkopolską.



Prezes MZPN, Ryszard Niemiec gratuluje Krzysztofowi Kusi.

>>> dokończenie ze str. 11

Mistrzowie Polski z Małopolski!

(reprezentant kraju) prezentował świetne wyszkolenie techniczne, co nie dziwiło wcale. Ale, co istotniejsze, w trudnych chwilach brał głównie na siebie ciężar odpowiedzialności. Ta zaleta ujawniła się szczególnie w dwóch ostatnich kwadransach dramatycznej konfrontacji z Wielkopolą. Warto pamiętać, że dzięki sprytnemu rzuceniu crossowego podania przez Kusie miał Kot otwartą drogę do bramki bezpośrednio przed podwyższeniem wyniku na 2-0.

ARKADIUSZ LEWIŃSKI (Puszcza Niepołomice)

• Młody zawodnik od czarnej roboty. Zazwyczaj niedocenianej, lecz nie w tym przypadku. Zaraz po rozpoczęciu rozgrywki z Wielkopolanami niespodziewanie huknął z woleja i trafił w poprzeczkę. Gdyby nie ta centymetrowa niedokładność, bez wątpienia padłby „gol turnieju”. Ogromna szkoda, po tak piorunujących przez Kusie miał Kot otwartą drogę do bramki bezpośrednio przed podwyższeniem wyniku na 2-0.

SŁAWOMIR ZUBEL (Puszcza Niepołomice)

• 30-letni napastnik pochodzący z Łososiny imponował ogromną determinacją, znakomicie radząc sobie w walkach o górne piłki. Po jednym z pojedynków był o krok od podwojenia zaliczki Małopolan w decydującym meczu z Wielkopolą, ale bramkarz rywali interweniował nienagannie. Natomiast w bardzo podobnych okolicznościach Zubel otworzył wynik meczu z Podlasiem. Bez tego zawodnika

Puszczę siła ofensywna drużyny byłaby znacznie mniejsza.

MAREK HANDZLIK (Bocheński KS)

• Potwierdził opinię, że pomimo mikrych warunków fizycznych potrafi walczyć za dwóch, albo i trzech. To po faulu na nim został zarządzonej „jedenastka” przeciwko Wielkopolce, co stanowiło niemal kopię wcześniejszej sytuacji, jaka również z udziałem Handzlika zaistniała podczas spotkania z Dolnośląskim ZPN. A żeby było jeszcze ciekawiej, zatrzymanie piłki ręką przez Ostaszewskiego akurat po strzale Handzlika poprzedziło podkaszanie rzutu karnego w przedłużonym czasie meczu Małopolki z Podlaskim ZPN. Te trzy „asysty” przy wszystkich bramkach zdobytych z 11. metra przez Kusie odegrały duże znaczenie dla ostatecznych rozstrzygnięć całego turnieju.

KRZYSZTOF ŻYLSKI (Garbarnia Kraków)

• Przed imponującym warunkami fizycznymi młodym golkeeperem otworzyła się szansa, gdy na prostej drodze niespodziewanie potknął się Grądalski. Występ przeciwko Dolnemu Śląskowi jednak nie należał do udanych. Przy голу na 0-1 wyjście z bramki nie było na tyle szybkie i zdecydowane, aby zapobiec nieszczęściu. Z kolei przy голу na 1-2 wyszły na jaw mankamenty dotyczące zwinności i rykoszetowo odbijająca się piłka ostatecznie wyśladowała w siatce. - Majcher, Stroniarz czy Mysiak uratowaliby tę sytuację - przypomniał ktoś asów fruwających między słupkami bramki mniej więcej pół wieku temu. Tak jednak czy inaczej, przed Żylskim może rysować się ciekawa przyszłość, bo to bez wątpienia bramkarz, w którego warto inwestować.

JAKUB BUCZEK (Bocheński KS)

• Podczas gier eliminacyjnych regularnie meldował się w składzie, zajmując miejsce na prawej obronie. Grał wówczas aktywnie, dosyć często włączał się do akcji ofensywnych. W trakcie turnieju finałowego rozpoczął inauguracyjny mecz z Podlasiem, ale później już nie pojawił się na murawie. Miał problemy ze zdrowiem, co było pokłosiem absencji w ostatnich meczach niedawnego sezonu z udziałem czwartoligowego Bocheńskiego KS.

TYMOTEUSZ CHODŹKO (Garbarnia Kraków)

• Z pozycji rezerwowego zagrał przeciwko Wielkopolanom bez kompleksów. Kilkakrotnie z rozszkodem spowolnił tempo akcji, uspokoił grę, co przy korzystnym wyniku dla Małopolki było jak najbardziej uzasadnione. Wytknął natomiast Tymkowi należyte brzydkie zachowanie wobec rywala podczas meczu z Dolnośląskim ZPN. Wprawdzie umknęło to uwadze arbitra, lecz mogło przynieść dla wino-

wajcy przykre konsekwencje. Z konieczności grał od pewnego momentu turnieju w obuwii złożonym z dwóch różnych par, bo ktoś nieznany wpadł na bardzo głupi pomysł zawłaszczenia cudzego mienia.

ADAM PRZENIOSŁO (Garbarnia Kraków)

• Dysponuje solidnym uderzeniem z dystansu, co stanowi jego spory atut. Z racji krótkich pobytów na boisku niewątpliwie zabrakło czasu, aby o tej zaletie przypomniał obserwatorom finałów Regions' Cup. Inna sprawa, że w ostatnim stadium meczu z Wielkopolą rzucała się w oczy duża trema, z której opanowaniem nie mógł sobie Adam poradzić.

PIOTR FIJAŁ (Buk-Bet Niedzica)

• W fazie eliminacyjnej wraz z Handzlikiem miał pewne miejsce w ataku podstawowego składu. W finałach, w końcówce meczu z Dolnośląskim ZPN, znakomicie spisał się w roli zmiennika. Po dynamicznym wkroczeniu do akcji na prawym skrzydle Fijał nieuchronnie strzelił w tzw. długi róg, ustalając wynik. Zachował się w tym momencie jak w podręcznikach piłkarskich stoi... Zdecydowanie gorsze wspomnienia wiążą się z meczem przeciwko Wielkopolce, po krótkim pobycie na boisku nabawił się kontuzji. Tak w futbolu niestety bywa...

PAWEŁ KALINOWSKI (Orzeł Balin)

• Stał się adresatem impulsywnie rzuconej uwagi z ust trenera Piotrowskiego: „Kali, co ty grasz?!”. Miało to miejsce w trudnych chwilach przedostatniego meczu Małopolan, przeciwko Dolnośląskiemu ZPN. Prawda jest jednak taka, że również w tym spotkaniu Kalinowski starał się mocno. Zaś we wcześniejszym spotkaniu z Podlasiem swą dużą aktywnością mocno nadwreżył siły rywali, co ułatwiło zadanie Zubłowi, kiedy zmienił on Kalinowskiego. Ciekawy zawodnik, tę ocenę potwierdziły wcześniejsze obserwacje ligowych meczów Orła Balin.

BARTOSZ PRACIAK (Skawa Wadowice)

• Silny i skuteczny napastnik, który podobnie jak Kalinowski wartościowo uzupełniał formację ataku. Obecność Pracika wyraźnie poszerzała trenerom pole kadrowego manewru, wiele drużyn chciałoby mieć w podstawowym składzie takiego dublera.

Trenerzy MICHAŁ KRÓLIKOWSKI TADEUSZ PIOTROWSKI

Lekarz ZBIGNIEW KARGOL

Fizjoterapeuta DARIUSZ JASKÓLSKI

JERZY CIERPIATKA Fot. ZDZISŁAW WAGNER

Frontem do młodzieży

„Orlik 2009”

W ramach współpracy Wielickiego Podokręgu MZPN z samorządami lokalnymi, w celu stworzenia jak najlepszych warunków dla podwyższenia kwalifikacji najbardziej uzdolnionych piłkarsko dzieci i młodzieży oraz rozwoju sportu młodzieżowego na terenie działania Podokręgu, podjęto cenną inicjatywę zorganizowania turnieju trampkarzy.

Turniej, który wpisano w coroczne obchody Dni Wielicki (tzw. Dni Świętej Kingi), odbył się w dniach 21, 22 i 25 lipca 2009 na nowo otwartym boisku, wybudowanym w ramach programu „Orlik”. Organizatorami byli Wielicki Podokrąg MZPN oraz Urząd Miasta i Gminy Wieliczka. Nazwano go: I Turniej Trampkarzy w piłce nożnej „ORLIK 2009” o Puchar Burmistrza Gminy Wieliczka.

W turnieju uczestniczyło 12 drużyn i 127 zawodników. W ciągu trzech dni rozegrano 40 meczów, w których strzelono 204 gole. Spotkania prowadziło pięciu sędziów: Łukasz Cwiercz, Grzegorz Mikula, Krzysztof Prochwicz, Robert Grochal i Grzegorz Mikula. Królem strzelców został Eryk Godzik (Grajpek Grajów, 40 bramek), najlepszym zawodnikiem - Aleksander Ślęczka (Orlik Wieliczka), zaś najlepszym bramkarzem - Sławomir Godzik (Grajpek Grajów).

Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka, Artur Koziół, oprócz pucharów, dyplomów i statuetek dla drużyn oraz najlepszych zawodników ufundował 700 butelek wody mineralnej, 576 drożdżówek i 288 batonów, którymi mogli się posilić uczestnicy w trakcie trwania turnieju. Burmistrz Koziół wziął udział w uroczystości wręczenia nagród zwycięzcom, ponadto byli obecni: wiceburmistrz Wielicki - Henryk Gawor, prezes Wielickiego Podokręgu

MZPN - Andrzej Strumiński, przewodniczący Komisji Szkolenia i Piłkarstwa Młodzieżowego - Henryk Ślęczka oraz działacze Podokręgu prowadzący turniej, trenerzy, opiekunowie drużyn i liczni rodzice.

Turniej spotkał się z dużym zainteresowaniem



Zwycięska drużyna Orlika.

W niedzielę 26 lipca br. miało miejsce uroczyste otwarcie i poświęcenie stadionu sportowego KS Piłkarz Podłęże. Choć jego historia sięga jeszcze lat 50. ubiegłego wieku, obiekt został w ostatnich latach radykalnie zmodernizowany. Zakończono, przy znacznym udziale sponsorów i wolontariatu, rozbudowę głównego budynku klubowego wraz z towarzyszącą infrastrukturą.

Ze środków Gminy Niepołomice zainstalowane zostały nowoczesne trybuny na 284 miejsca. Powstał ładny i funkcjonalny obiekt o standardzie przewyższającym klasę „A”, w której to aktualnie występuje drużyna Piłkarza. Otwarcie odbyło się przy udziale wiceprezesa MZPN - Jerzego Kowal-



skiego i prezesa Podokręgu Wielicki MZPN - Andrzeja Strumińskiego. Urząd Miasta i Gminy Niepołomice reprezentował wiceburmistrz Roman Ptak, który w barwach reprezentacji Urzędu Miasta i Gminy wystąpił ponadto w towarzyskim meczu rozegranym w ramach organizowanego w tym dniu XIII Festynu Rekreacyjno-Sportowego. Nic dziwnego, że w roli zwycięzcy, skoro jednym z zawodników tej drużyny był wielokrotnie reprezentant Polski, Mirosław Szymkowiak. Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowej Parafii Rzymsko-Katolickiej, ks. prałat Tomasz Boroń. Ozdobą uroczystości był efektowny występ Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Gminy Niepołomice „Lira” wraz z zespołem mażorettek.

W Podłężu

Stadion jak się patrzy!



Decyzją Prezydium MZPN Urząd Miasta i Gminy Niepołomice został uhonorowany jubileuszowym medalem 85 MZPN za zasługi w rozwoju bazy sportowej piłkarstwa małopolskiego, zaś Piłkarz Podłęże medalem 30-lecia Wielickiego Podokręgu MZPN za zasługi w rozwoju bazy sportowej piłkarstwa wielickiego

• Złota Odznaka: Tadeusz Jaworski, Wit Ślusarczyk, Zbigniew Ślusarczyk.
• Srebrna Odznaka: Jacek Ciastoń, Józef Czop.
• Brązowa Odznaka: Barbara Ciastoń, Zofia Włodek, Andrzej Czaplak, Mieczysław Krawiec, Piotr Natkaniec.

(c)

Akademia piłkarska UEFA Grassroots jest instytucją stworzoną w celu rozpowszechniania, a zarazem podnoszenia na wyższy poziom szkolenia piłkarskiego dzieci w wieku od 7 – 13 lat w kategoriach chłopców i dziewcząt. Obejmuje ona swoim zasięgiem wszystkie federacje narodowe zrzeszone w UEFA, które typują do realizacji tego programu najlepszych swoich szkoleniowców głównie specjalizujących się w pracy z dziećmi i młodzieżą. W marcu i kwietniu 2009 program ten zaczęto realizować w Polsce, zajęcia Akademii odbyły kolejno się we wszystkich 16 województwach. W Krakowie zajęcia Akademii przeprowadzono na obiekcie Centrum Com Com Zone – Nowa Huta, prowadzili je trenerzy PZPN:

Edward Klejdinst, Krzysztof Chrobak, Stefan Majewski, Marcin Dorna, Bartek Zalewski, Mariusz Wojdyga. Grupy ćwiczące roczników 1994, 1995 oraz bramkarze stworzone zostały z uczniów Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Krakowie – Nowej Hucie.

W konferencji tej brało udział 172 trenerów i instruktorów z Małopolski, ponieważ stanowi to tylko część szkolących dzieci i młodzież postanowiliśmy poprzez łamy „FUTBOLU MAŁOPOLSKIEGO” cyklicznie przekazywać materiały z konferencji dla wszystkich interesujących się tą problematyką.

MICHAŁ KRÓLIKOWSKI, ROBERT MAZANEK

Edward Klejdinst, Marcin Dorna

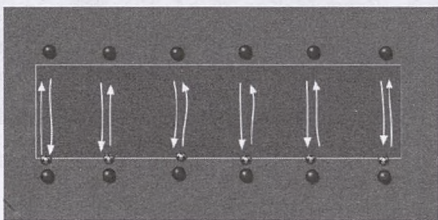
PRZYKŁADY ĆWICZEŃ I GIER W NAUCZANIU ORAZ DOSKONALENIU UDERZENIA I PRZYJĘCIA PIŁKI WEWNĘTRZNĄ CZĘŚCIĄ STOPY

MIEJSCE: Hala sportowa/ boisko; **PRZEBIEG:** piłki nożne, oznaczniki, kontrasty, słupki

ZBIÓR ĆWICZEŃ

ĆWICZENIE 1

Liczba zawodników: dowolna, parzysta.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłka na parę.
Organizacja:

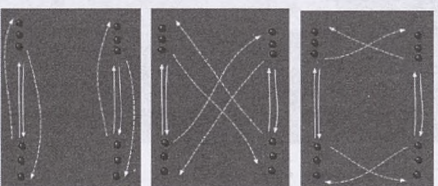


Przebieg ćwiczenia: zawodnicy ustawieni naprzeciw siebie. Zawodnik z piłką wykonuje podanie wewnętrzną częścią stopy w kierunku startującego partnera, który przyjmuje piłkę wewnętrzną częścią stopy i oddaje ją do partnera.

Modyfikacje:
Podania bez przyjęcia

ĆWICZENIE 2

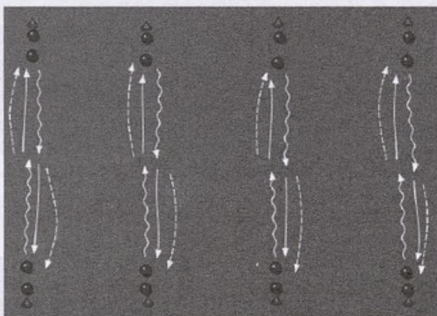
Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.
Organizacja:
Przebieg ćwiczenia: pierwszy zawodnik posiada



dającą piłkę podaje wewnętrzną częścią stopy do startującego wcześniej w jego kierunku partnera, po czym biegnie za piłką na koniec przeciwnego rzędu. Startujący w kierunku podania zawodnik przyjmuje piłkę podeszwą, następnie wykonuje podanie wewnętrzną częścią stopy do kolejnego zawodnika startującego z przeciwnego rzędu.

ĆWICZENIE 3

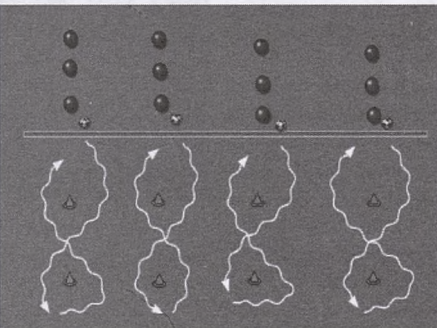
Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.
Organizacja:



Przebieg ćwiczenia: pierwsi zawodnicy w rzędach z piłkami. Prowadzą piłkę, wykonują zwód i podają piłkę określoną częścią stopy do partnerów.

ĆWICZENIE 4

Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.
Organizacja:

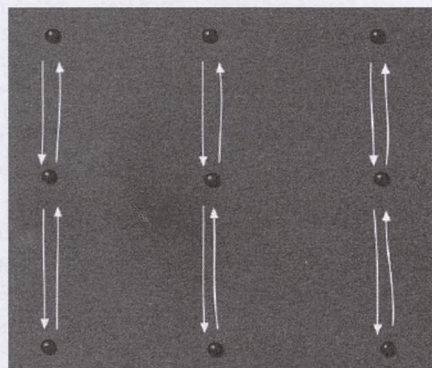


Przebieg ćwiczenia: pierwsi zawodnicy w rzędach posiadają piłki. Prowadzenie piłki, minięcie slalomem znaczników, po minięciu ostatniego podanie wewnętrzną częścią stopy do startującego

z rzędu partnera, który przyjmuje piłkę, prowadzi i po minięciu znaczników oddaje ją do następnego partnera.

ĆWICZENIE 5

Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.
Organizacja:



Przebieg ćwiczenia: zawodnicy na zewnątrz z piłkami. Zawodnik z piłką podaje wewnętrzną częścią stopy do zawodnika w środku, ten przyjmuje piłkę podeszwą i odgrywa z powrotem, następnie odwraca się i startuje do piłki podanej przez drugiego zawodnika. Zmiana środkowego po określonej liczbie powtórzeń.

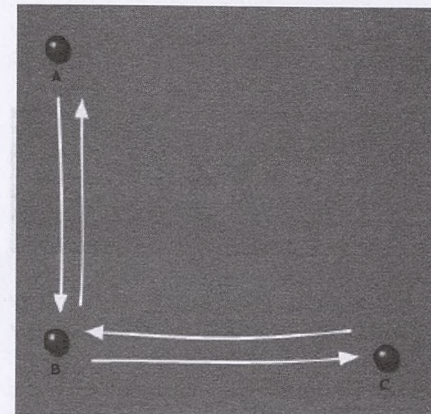
Modyfikacje:

- Przyjęcie piłki inną częścią stopy
- Podanie piłki półgórnej (dorzuconej przez partnera rękami)
- Przyjęcie piłki prawą nogą, podanie lewą.

ĆWICZENIE 6

Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.

Przebieg ćwiczenia: Zawodnik A podaje piłkę wewnętrzną częścią stopy do startującego zawod-



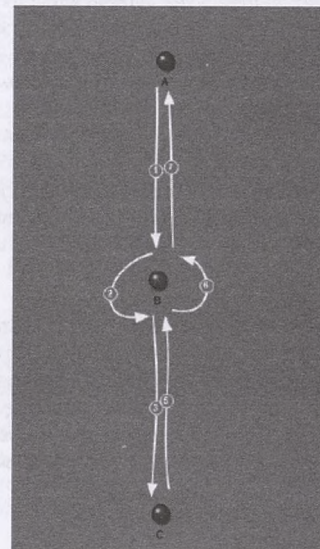
nika B, który ją przyjmuje lewą nogą zmienia kierunek (z ćwierć obrotem) i podaje ją do zawodnika C. C przyjmuje piłkę nogą, oddaje ją z powrotem do zawodnika B, ten z kolei przyjmuje piłkę prawą nogą, zmienia kierunek i podaje do zawodnika A lewą nogą. Zmiana środkowego po określonej liczbie powtórzeń.

Modyfikacje:

- Przyjęcie piłki prawą nogą i podanie prawą nogą.
- Zawodnicy A i C podają bez przejęcia piłki
- Wszyscy podają bez przyjęcia piłki

ĆWICZENIE 7

Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.
Organizacja:



Przebieg ćwiczenia: zawodnik A podaje piłkę wewnętrzną częścią stopy do startującego zawodnika B, który przyjmuje ją wewnętrzną częścią stopy z półobrotem i podaje w kierunku startującego zawodnika C. Zawodnik C przyjmuje piłkę i podaje ją z powrotem.

Po określonej liczbie powtórzeń zmiana ćwiczących.

Modyfikacje:

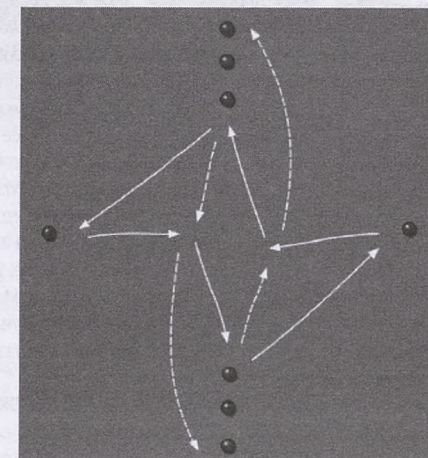
- Zawodnicy A i B podają piłkę bez przejęcia
- Zawodnik B przepuszcza piłkę między nogami, po czym podaje wewnętrzną częścią stopy

ĆWICZENIE 8

Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.

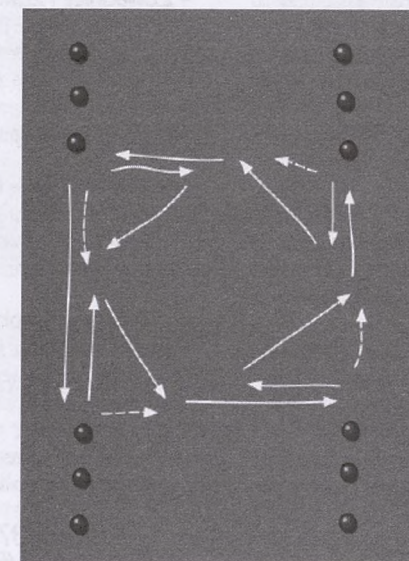
Przebieg ćwiczenia: pierwszy z rzędu podaje

piłkę wewnętrzną częścią stopy w kierunku zawodnika stojącego z boku, który przyjmuje piłkę i szybko podaje ją do biegnącego „za piłką” partnera. Ten przyjmuje wewnętrzną częścią stopy i podaje do pierwszego zawodnika z przeciwnego rzędu. Po wykonaniu serii, zmiana zawodników stojących z boku.



ĆWICZENIE 9

Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.
Organizacja:



Przebieg ćwiczenia: zawodnik A podaje piłkę wewnętrzną częścią stopy do zawodnika B, który ją odgrywa z powrotem do A, zmienia kierunek, startuje do zagranego diagonalnie piłki przez zawodnika A dobiegając do niej i podając do startującego zawodnika C, który odgrywa do B.

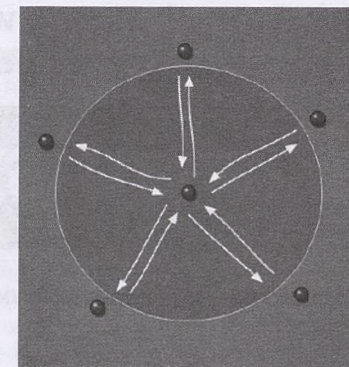
ĆWICZENIE 10

Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.

Przebieg ćwiczenia: ćwiczący w środku koła podaje i przyjmuje kolejno od poszczególnych zawodników z obwodu piłkę. Zmiana środkowego po kilkunastu podaniach.

Modyfikacje:

- Podanie do dowolnego zawodnika
- Jeżeli zawodnik na obwodzie jest

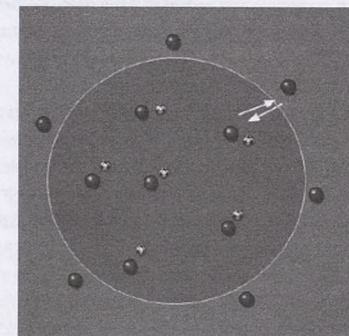


odwrócony plecami do wewnątrz koła, środkowy nie może do niego zagrać i musi szukać innego rozwiązania

- Podanie bez przyjęcia.

ĆWICZENIE 11

Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.
Organizacja:



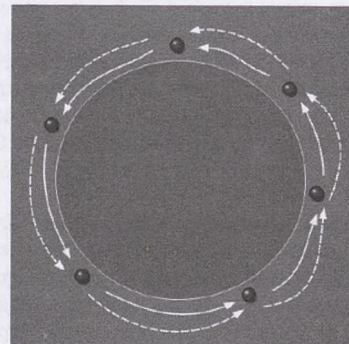
Przebieg ćwiczenia: zawodnicy na zewnątrz wyznaczonego bez piłki, wewnątrz z piłkami. Prowadzenie, podanie i przyjęcie piłki do wybranych wolnych partnerów na obwodzie. Zmiana ćwiczących.

Modyfikacje:

- Oddanie piłki bez przyjęcia
- Podanie, przyjęcie i prowadzenie piłki
- Podanie piłki ręką, odegranie wewnętrzną częścią stopy z powietrza

ĆWICZENIE 12

Liczba zawodników: dowolna.
Sprzęt pomocniczy: znaczniki, piłki.
Organizacja:



Przebieg ćwiczenia: podania wewnętrzną częścią stopy po obwodzie koła z przyjęciem wewnętrzną częścią stopy i zmiana miejsc za piłką. Zmiana kierunku podania.

Dokończenie w następnym numerze.

Zapisy, których nie ma w wydaniu 2005 oraz które mają zmienione brzmienie

Przepisy gry w piłkę nożną

Art. III strona 64 – Dodatkowe osoby na polu gry

Osoby niepożądane.

Każdy nie wpisany w protokole jako zawodnik, zawodnik rezerwow lub osoba oficjalnie towarzysząca drużynie, winien być traktowany jako osoba niepożądana – podobnie jak zawodnik wykluczony z gry.

Jeżeli osoba niepożądana wejdzie na pole gry:

Sędzia musi przerwać grę – jednak nie natychmiast, jeżeli osoba niepożądana nie wpływa na przebieg gry.

Sędzia nakazuje usunąć osobę niepożądaną poza bezpośrednie otoczenie pola gry.

Jeżeli sędzia z tego powodu przerwał grę, to gra zostanie wznowiona rzutem sędziowskim w miejscu gdzie znajdowała się piłka w momencie przerwania gry. Jeżeli gra została przerwana, gdy piłka znajdowała się w polu bramkowym, to rzut sędziowski sędzia winien wykonać z linii pola bramkowego, równoległej do linii bramkowej – z najbliższego miejsca, gdzie znajdowała się piłka w chwili przerwania gry.

Osoby towarzyszące drużynom.

Jeżeli osoba towarzysząca drużynom wejdzie na pole gry:

Sędzie musi przerwać grę – jednak nie natychmiast, jeżeli osoba ta nie wpływa na przebieg gry, względnie jeżeli istnieje możliwość zastosowania korzyści.

Sędzia nakazuje tej osobie opuszczenie pola gry. Jeżeli osoba ta zachowuje się nieodpowiedzialnie, sędzia nakazuje jej opuszczenie bezpośredniego otoczenia pola gry.

Jeżeli sędzia z tego powodu przerwał grę, to gra zostanie wznowiona rzutem sędziowskim w miejscu gdzie znajdowała się piłka w momencie przerwania gry. Jeżeli gra została przerwana, gdy piłka znajdowała się w polu bramkowym, to rzut sędziowski sędzia winien wykonać z linii pola bramkowego, równoległej do linii bramkowej – z najbliższego miejsca, gdzie znajdowała się piłka w chwili przerwania gry.

Zawodnik poza polem gry.

Jeżeli zawodnik za zgodą sędziego opuścił pole gry w celu: poprawy swojego ubioru, wymiany zakrwawionego ubioru, zatamowania krwawiącej rany, otrzymania pomocy po odniesieniu kontuzji, względnie innego istotnego powodu i powróci na pole gry bez jego zgody to sędzia musi:

Przerwać grę – jednak nie natychmiast, jeżeli zawodnik ten nie ma wpływu na przebieg gry, względnie jeżeli istnieje możliwość zastosowania korzyści.

Udzielić napomnienia zawodnikowi z powodu jego nieuprawnionego powrotu na pole gry.

Nakazać zawodnikowi opuszczenie pola gry celem dokonania prawidłowej procedury powrotu na pole gry, zwłaszcza gdy zachodzi potrzeba sprawdzenia czy zawodnik ten nie narusza postanowień Artykułu 4.

Jeżeli sędzia przerwał grę, to wznowia ją:

Rzutem wolnym pośrednim dla drużyny przeciwnej z miejsca, gdzie znajdowała się piłka w momencie przerwania gry (patrz Art. 13 – Miejsce wykonania rzutu wolnego) o ile nie doszło do innego naruszenia Przepisów Gry.

Stosownie do Art. 12, w przypadku innego naruszenia Przepisów Gry.

Jeżeli zawodnik biorący udział w akcji przypadkowo, przejściowo przekroczy linię ograniczającą pole gry – nie narusza Przepisów Gry. Jest to traktowane jako element gry.

Zawodnicy rezerwowi – zawodnicy wymienieni.

Jeżeli zawodnik rezerwow lub zawodnik wymieniony wejdą na pole gry bez zezwolenia sędziego stosuje się poniższe rozstrzygnięcia:

Sędzia przerywa grę – jednak nie natychmiast jeżeli zawodnik nie ma wpływu na przebieg gry, względnie jeżeli istnieje możliwość zastosowania korzyści.

Sędzia udziela napomnienia za niesportowe zachowanie.

Zawodnik ten musi opuścić pole gry.

Jeżeli gra została przerwana, to sędzia wznowia ją rzutem wolnym pośrednim dla drużyny przeciwnej z miejsca, gdzie znajdowała się piłka w momencie przerwania gry (patrz Art. 13 – Miejsce wykonania rzutu wolnego).

Bramka zdobyta i dodatkowe osoby na polu gry.

Jeżeli po zdobyciu bramki sędzia stwierdzi, że w chwili jej zdobycia na polu gry znajdowała się dodatkowa osoba, to przed uznaniem bramki i wznowieniem gdy winien podjąć następujące rozstrzygnięcia:

Sędzia nie uznaje bramki, gdy dodatkową osobą jest:

Osoba niepożądana i miała ona wpływ na przebieg gry.

Zawodnik, zawodnik rezerwow, zawodnik wymieniony, względnie osoba towarzysząca drużynie, która zdobyła bramkę.

Sędzia uznaje bramkę, gdy dodatkową osobą jest:

Osoba niepożądana, która nie miała wpływu na przebieg gry.

Zawodnik, zawodnik rezerwow, zawodnik wymieniony, względnie osoba towarzysząca drużynie, która straciła bramkę.

Art. III strona 69 pkt. 18 – Wymiana zawodnika.

Do oczekującego zawodnika rezerwowego może podejść jedynie jedna osoba funkcyjna wpisana do sprawozdania z zawodów.

Art. III strona 70 pkt. 26 – Zawodnicy rezerwowi.

Jeżeli drużyna w trakcie meczu wykorzysta swój limit zmian, to dalsza rozgrzewka pozostałych zawodników rezerwowych jest nieuprawniona.

Art. III strona 71 pkt. 30

– Zawodnicy i zawodnicy rezerwowi wykluczeni z gry.

Jeżeli z jakiegokolwiek powodu bramkarz zostanie przez sędziego wykluczony z gry, to zastąpi go zawodnik z pola, względnie (po zachowaniu procedur) bramkarz rezerwow. Sędzia może zezwolić na krótką rozgrzewkę bramkarza rezerwowego. O czasie trwania tej rozgrzewki – biorąc pod uwagę panujące warunki pogodowe – decyduje wyłącznie sędzia.

Art. V strona 75 – Uprawnienia i obowiązki.

Jeżeli sędzia z jakiegokolwiek powodu chwilowo nie może pełnić swojej funkcji, to gra może być kontynuowana pod kontrolą sędziów asystentów, dopóki nie nastąpi najbliższa przerwa w grze.

Art. V strona 87 pkt. 11 – Korzyść.

Jeżeli sędzia zastosuje korzyść, a spodziewana korzyść nie zostaje w tym czasie zrealizowana – sędzia winien ukarać zawodnika za pierwotne przewienie. Daje to sędziemu możliwość wyczekania, aby mógł stwierdzić, jak rozwinie się korzystna sytuacja i jeżeli korzyść nie zostanie zrealizowana w ciągu kilku sekund sędzia winien bezzwłocznie przerwać grę i ukarać zawodnika za pierwotne przewinienie, bez względu na to czy piłka jest wciąż w grze, czy w międzyczasie opuści boisko.

Art. XII strona 137 – Podstawowe warunki uznania gry za niedozwoloną (foul)

Aby przewinienie mogło być potraktowane jako gra niedozwolona, muszą być spełnione następujące warunki:

Przewinienia dopuszcza się zawodnik.

Przewinienie popełnione jest na polu gry.

Przewinienie popełnione jest w trakcie, gdy piłka jest w grze.

Art. XII strona 137

– Nieostrożność, nierozważność, użycie nieproporcjonalnej siły.

Nieostrożność ma miejsce wtedy, gdy zawodnik swój atak wykonuje w sposób niedokładny, nieuważny, bez nadmiernej siły i bez zachowania należytej staranności.

Nieostrożność w grze nie powoduje konieczności stosowania kar indywidualnych.

Nierozważność ma miejsce wtedy, gdy zawodnik atakuje przeciwnika w sposób brawurowy, nie zważając na jego bezpieczeństwo i konsekwencje, jakie ten atak może spowodować.

Zawodnik grający nierozważnie, musi być ukarany napomnieniem.

Użycie nieproporcjonalnej siły ma miejsce wtedy, kiedy atak na przeciwnika

wykonany jest z dużą siłą, rażąco wykraczając poza granice normalnej gry, narażając tym samym przeciwnika na niebezpieczeństwo lub powodując jego kontuzję.

Zawodnik używający nieproporcjonalnej siły, musi być usunięty z gry.

Art. XII strona 148

– Gwałtowne, agresywne zachowanie – wznowienie gry.

• Przewinienie popełnione podczas przerwy w grze – wznowienie gry zgodnie z przyczyną jej przerwania.

• Przewinienie popełnione poza polem gry, w trakcie gdy piłka jest w grze. Jeżeli zawodnik znajdował się już poza polem gry i popełnia przewinienie, to grę należy wznowić rzutem sędziowskim – gdzie znajdowała się piłka w chwili przerwania gry. Jeżeli zawodnik opuszcza pole gry dla popełnienia przewinienia, to grę należy wznowić rzutem wolnym pośrednim z miejsca, gdzie znajdowała się piłka w chwili popełnienia przewinienia.

• Przewinienie zostało popełnione na polu gry i w trakcie, gdy piłka była w grze.

• Przewinienie na zawodniku drużyny przeciwnej – rzut wolny bezpośredni z miejsca popełnienia przewinienia lub rzut karny, jeżeli przewinienie miało miejsce w polu karnym zawodnika, który popełnił przewinienie.

• Przewinienie na współpartnerze – rzut wolny pośredni z miejsca popełnienia przewinienia.

• Przewinienie popełnione wobec zawodnika rezerwowego, względnie zawodnika wymienionego – rzut wolny pośredni z miejsca, gdzie była piłka w momencie przerwania gry.

• Przewinienie popełnione wobec jednego z sędziów – rzut wolny z miejsca popełnienia przewinienia.

• Przewinienie popełnione wobec innej osoby – rzut sędziowski, gdzie znajdowała się piłka w chwili przerwania gry.

Art. XII strona 149

– Rzucanie przedmiotami – łącznie z piłką.

• Jeżeli w trakcie, gdy piłka jest w grze zawodnik, zawodnik rezerwow, względnie zawodnik wymieniony rzuca przedmiotem w zawodnika drużyny przeciwnej lub inną osobę, czyniąc to w sposób nierozważny – sędzia przerywa i winnemu zawodnikowi udziela napomnienia.

• Jeżeli w trakcie, gdy piłka jest w grze zawodnik, zawodnik rezerwow, względnie zawodnik wymieniony rzuca przedmiotem w zawodnika drużyny przeciwnej lub inną osobę, używając do tego nadmiernej siły – sędzia przerywa grę i winnego wyklucza z gry za gwałtowne, agresywne zachowanie.

Art. XII strona 149 – Rzucanie przedmiotami

– łącznie z piłką – wznowienie gry.

• Jeżeli w trakcie, gdy piłka jest w grze zawodnik, zawodnik rezerwow, względnie zawodnik wymieniony rzuca przedmiotem w zawodnika drużyny przeciwnej lub inną osobę czyniąc to w sposób nierozważny – sędzia przerywa grę i winnemu zawodnikowi udziela napomnienia.

• Jeżeli w trakcie, gdy piłka jest w grze zawodnik, zawodnik rezerwow, względnie zawodnik wymieniony rzuca przedmiotem w zawodnika drużyny przeciwnej lub inną osobę, używając do tego nadmiernej siły – sędzia przerywa grę i winnego wyklucza z gry za gwałtowne, agresywne zachowanie.

Wznowienie gry:

• Jeżeli zawodnik znajdujący się na polu gry rzuca przedmiotem w trakcie gry w zawodnika drużyny przeciwnej, również znajdującego się w polu gry – rzut wolny bezpośredni, bądź rzut karny w zależności, gdzie znajdował się zawodnik uderzony (względnie gdzie mógł zostać uderzony).

• Jeżeli zawodnik znajdujący się na polu gry rzuca przedmiotem w trakcie gry w zawodnika drużyny przeciwnej znajdującego się poza polem gry – rzut wolny pośredni z miejsca, gdzie znajdowała się piłka w chwili przerwania gry.

• Jeżeli zawodnik znajdujący się poza polem gry rzuca przedmiotem w trakcie gry w zawodnika drużyny przeciwnej znajdującego się na polu gry – rzut wolny bezpośredni lub rzut karny w zależności, gdzie znajdował się uderzony zawodnik drużyny przeciwnej (względnie, gdzie mógł zostać uderzony).

• Jeżeli zawodnik rezerwow, względnie zawodnik wymieniony znajdujący się poza polem gry, rzuca przedmiotem w zawodnika drużyny przeciwnej znajdującego się na polu gry, to po przerwaniu gry – rzut wolny pośredni z miejsca, gdzie znajdowała się piłka w chwili przerwania gry.

Art. XII strona 151

– Gra niedozwolona i niewłaściwe postępowanie.

Obecne Przepisy Gry pomijają pojęcie rozmyślności w ocenie postępowania zawodnika w walce o piłkę (poza przypadkiem zagrania piłki ręką), zastępując pojęcie rozmyślności pojęciami: nieostrożność, nierozważność i użycie nieproporcjonalnej siły.

Art. XII strona 153 – Gra niedozwolona i niewłaściwe postępowanie – Uderzenie punkty 16 i 17.

• (pkt. 16) Zawodnik, który uderza, kopie lub usiłuje uderzyć, kopnąć przeciwnika, współpartnera bądź każdą inną osobę, czyniąc to w sposób, który jest poważnym rażącym faulem lub gwałtownym agresywnym zachowaniem, musi być wykluczony z gry. Jeżeli natomiast kopnięcie lub uderzenie zostało dokonane nierozważnie, to winno być traktowane jako niesportowe zachowanie i tym samym karane napomnieniem.

• (pkt. 17) Jeżeli zawodnik wymachuje łokciami i ramionami w walce o piłkę, będąc zbyt blisko przeciwnika i czyni to bez należytej ostrożności aż do zaistnienia kontaktu z ciałem przeciwnika, to sędzia winien zastosować sankcje karne w zależności od oceny stopnia dynamiki zachowania. Ataki przy użyciu łokci względnie ramion, wykonane z nieproporcjonalną siłą i gwałtownością, muszą być bezzwzględnie karane wykluczeniem winnego zawodnika z gry.

Art. XIII strona 158 – Rzuty wolne – Procedura wykonania.

Zwody taktyczne w celu dezorientowania zawodnika drużyny przeciwnej w trakcie wykonywania rzutu wolnego są dozwolonym elementem gry w piłkę nożną. Jeżeli jednak w opinii sędziego zwody te mają charakter niesportowego zachowania, to winny zawodnik musi zostać napomniany.

Jeżeli wykonawca rzutu wolnego wykona rzut w taki sposób, że celowo kopnie piłkę w przeciwnika, aby uzyskać prawo do ponownego jej zagrania, to sędzia grę będzie kontynuował – o ile zagranie to nie było wykonane w sposób nieostrożny, nierozważny lub z użyciem nadmiernej siły.

Art. XIII strona 160 – Rzuty wolne – Zachowanie zawodników drużyny niewykonyjącej rzutu wolnego – punkty 8 i 9.

Zawodnik, który mimo polecenia sędziego nakazującego odsuniecie się na przepisową odległość od piłki, nie podporządkuje się temu, musi zostać napomniany. Jeżeli po otrzymaniu napomnienia ten sam zawodnik nadal nie podporządkuje się poleceniu sędziego, to zostanie wykluczony z gry, po uprzednim udzieleniu mu drugiego napomnienia.

Jeżeli na interwencję wykonawcy rzutu wolnego sędzie ustawił mur i dał sygnał gwizdkiem na wykonanie tego rzutu to, jeżeli przed wprowadzeniem piłki do gry z muru wybiegnie zawodnik drużyny broniącej, a piłka z wykonywanego rzutu wpadnie do bramki, to sędzia taką bramkę uzna za zdobytą zgodnie z Przepisami Gry. We wszystkich innych sytuacjach, gdy piłka wyjdzie poza linię bramkową, pozostanie w grze itp., nakaże powtórzenie rzutu wolnego, udzielając wcześniej napomnienia winnemu zawodnikowi. Jeżeli przed powtórnym wykonaniem rzutu wolnego z muru ponownie przedwcześnie wybiegnie ten sam zawodnik, to winien od zostać usunięty z gry, po uprzednim udzieleniu mu drugiego napomnienia.

Art. XIV strona 161 – Rzut karny – Procedura wykonania.

Zwody taktyczne w celu dezorientowania zawodnika drużyny przeciwnej w trakcie wykonywania rzutu karnego, są dozwolonym elementem gry w piłkę nożną. Jeżeli jednak w opinii sędziego zwody te mają charakter niesportowego zachowania, to winny zawodnik musi zostać napomniany.

Art. XIV strona 163 – Rzut karny

– Zawodnik wykonujący rzut karny.

(punkt 2) Jeżeli wykonawca rzutu karnego wykona rzut karny przed sygnałem gwizdkiem sędziego, to za pierwszym razem sędzia zwróci mu uwagę, za drugim – udzieli napomnienia, a za trzecim – wykluczy go z gry, po uprzednim udzieleniu mu drugiego napomnienia. Rzut karny wykona inny zawodnik wskazany przez kapitana drużyny.

Art. XIV strona 163 – Rzut karny – Obrona rzutu karnego.

(punkt 8) Bramkarz, który odmawia obrony rzutu karnego zachowuje się niesportowo i zostanie ukarany napomnieniem, a w przypadku ponownej odmowy – wykluczeniem z gry, po uprzednim udzieleniu mu drugiego napomnienia. Jeżeli następny zawodnik wyznaczony przez kapitana drużyny odmawia obrony rzutu karnego, to sędzia zakończy zawody.

Procedury mające na celu wyłonienie zwycięzcy meczu – Procedura wykonania.

(kropka 2) Pole karne, na którym wykonywane są rzuty z punktu karnego może być zmienione tylko wtedy, gdy bramka lub podłoże przestanie spełniać warunki do gry.

Drużyna Wisły – produkt na rynek wewnętrzny. Smutna to prawda niestety. Wyczyny piłkarskiej ekipy spod Wawelu najlepiej opisywać językiem minionej epoki. Kolejny raz okazało się, iż najlepszy polski klub ostatniej dekady, permanentny

mistrz kraju, nie radzi sobie na międzynarodowych boiskach i to nawet na obszarze „pierwszej strefy dewizowej.” Mimo niewątpliwego postępu, wejścia do zachodnioeuropejskich struktur politycznych, metod szkoleniowych rodem z najlepszych lig

świata, zagranicznych graczy z Ameryki Łacińskiej i Bałkanów, Biała Gwiazda na stadionach Europy prezentuje się gorzej niż w epoce słusznie minionej. A zatem jest gorzej niż było? Paradoksalnie, mimo gradu krajowych medali, TAK!

Wisła Kraków ostatniej dekady to najmocniejsza polska ekipa futbolowa. Potwierdzeniem wygrane rozgrywki ligowe kolejno w latach: 1999, 2001, 2003, 2004, 2005, 2008 i 2009. Mistrzowskie laury związane są z osobą właściciela klubu Bogusława Cupała, który poczynsz od roku 1998 sponsoruje Wisłę. Mocny i stabilny opiekun jest gwarancją sukcesów tylko na rynku krajowym. Dlaczego? Na to pytanie musi sobie odpowiedzieć polska piłka nożna często bezradna w konfrontacji międzynarodowej.

W Wisłę kolejny czas przełomu. Właściciel Tele-Foniki oraz kierownictwo „Białej Gwiazdy” gwałtownie poszukują odpowiedzi na dylemat pomieszczony we fragmencie: o co walczymy, dokąd zmierzamy? Odpowiedź znaleźć nie łatwo. Nad zdefiniowaniem programu, na znalezienie optymalnych narzędzi jego rywalizacji, nad montażem finansowym przedsięwzięcia pochylają się mądre głowy. Dzieje się tak dlatego, bowiem Wisła, od lat najjaśniejszy punkt na piłkarskiej mapie kraju, porażką z Levadią w jednej chwili roztrwoniła wielki bagaż sympatii i naraziła się na drwiny kibiców. Odium porażki spada także na firmę głównego sponsora, na image marki Tele-Fonika.

W grę wchodzi dwa rozwiązania. Pierwsze radykalne, czyli czystka! Zwolnienicy rewolucji nawołują do znalezienia i ukarania winnych porażki z amatorami z Tallinna. Ich determinacja jest zrozumiała. Skoro bowiem estońska Levadia, z budżetem skromnym niższym niż bytomska Polonia, ogrywa finansowego potentata regionu, należy – być może – przejąć metody pracy rodem z kraju Bałtów. To znacząco zredukować koszty, zwolnić drogą administrację i sztab trenerski, rozpocząć proces odnowy piłki od podstaw. Alternatywą status quo. Przyznam szczerze, że oczekuję radykalnych posunięć. Ktoś musi wziąć odpowiedzialność za porażkę, finansowe straty, utracony prestiż.

O co walczymy, dokąd zmierzamy? Nad tym pytaniem pochylają się w Wisłę. W krakowskim klubie przyjadły się już krajowe sukcesy, czas wreszcie wypłynąć na międzynarodowe wody. A z tym łatwo nie będzie. Bowiemy niewielu ludzi w Polsce rozumie, że nasza piłka jest po prostu słaba. Słaba futbolowo, organizacyjnie, mentalnie. Ze słabości polskiego futbolu zdaje już sobie sprawę cała Europa, tylko nie my. Sprzedaż do klubowego średniaka starej części kontynentu naszego najlepszego strzelca ligowego ostatnich lat sprawia niemałe trudności. A wystarczyłoby policzyć, ile naszych piłkarzy gra w ligach angielskiej, włoskiej i hiszpańskiej. Więcej jest tam Albańczyków.

W sezonie 1978/1979 Wisła Kraków osiągnęła największy pucharowy sukces. W Klubowym Pucharze Mistrzów osiągnęła ćwierćfinał. Młoda ekipa składała się w znacznym stopniu z klubowych wychowanków. Wielu graczy trafiło do pierwszej ekipy z drużyny juniorów, która dwa lata wcześniej zdobyła

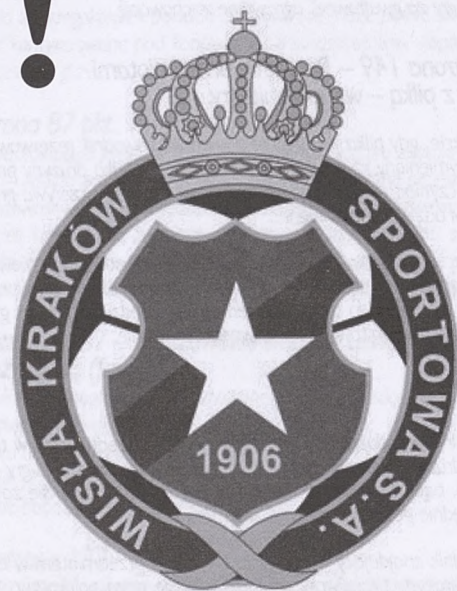
mistrzostwo Polski. Tamta „Biała Gwiazda” była przykładem drożności struktur. W tamtym okresie juniorzy: Nawalka, Skrobowski, Budka, Jalocho, Iwan, Lipka, że ograniczę się tylko do kilku przykładów, trenując i grając dla Wisły, mieli świadomość, że dobra gra zaprowadzi ich szybko do ligowego teamu, a przez ekstraklasę do reprezentacji. Taka strategia sprawdziła się przed laty doskonale. Ta nowa, współczesna, transferowo-importowa, nie przynosi rezultatów. Być może nastał czas sięgnięcia do tamtych przykładów sprzed 30 lat. W wiślackiej „młodej ekstraklasie” są (podobno) ludzie do grania...

„W imieniu całej drużyny Wisły Kraków chciałem przeprosić wszystkich tych, których nadzieje zawiedliśmy. Zdajemy sobie sprawę z tego jak wiele osób liczyło na nasz dobry występ w europejskich pucharach i ile sobie wszyscy obiecywaliśmy po tegorocznej grze na arenie międzynarodowej. Jest nam tym bardziej przykro, że w takim momencie przytrafiła się nam taka porażka” – napisał w imieniu drużyny kapitan Wisły, Arkadiusz Głowacki. Gest posypywania

głowy popiołem futbolistów „Białej Gwiazdy” odczytałem fatalnie. Widać w nim słabość, lży... Nie tego oczekuję od piłkarskiej ekipy. Wartościami zespołu są determinacja i charakter. Cechy te przynoszą sukcesy, zwycięstwa, gole.

JERZY NAGAWIECKI

Quo vadis Wisła?!



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 29 lipca 2009 roku

Małopolski Związek Piłki Nożnej był już po raz drugi organizatorem obozów szkoleniowych w ramach Małopolskich Wakacji z Piłką Nożną dla chłopców i dziewczynek. Wydatnego wsparcia finansowego ponownie udzieliło Województwo Małopolskie.

Wakacje odbyły się w dniach 6-23 lipca br. z udziałem 155 piłkarzy i piłkarek w wieku 11-13 lat z 56 klubów piłkarskich z całej Małopolski. Lokalizacja dotyczyła trzech miejsc:

- Nawojowa k. Nowego Sącza (chłopcy), Internat Zespołu Szkół Rolniczych, obiekty sportowe LKS Nawoj.
- Barcice (chłopcy), Ośrodek Sportowo-Wypoczynkowy „Las Vegas”, obiekty sportowe LKS Barciczanka.
- Kamienica (chłopcy i dziewczęta), Ośrodek Wypoczynkowy „Dworek-Gorce”, obiekty sportowe LKS Gorce i Orlík.

Uczestnicy mieli do dyspozycji świetnie wyposażone obiekty, zapewnioną opiekę lekarską, smaczne jedzenie, ponadto korzystali z licznych atrakcji turystycznych jak: Park Wodny w Nowym Sączu, jazdę konną w Kamienicy oraz zwiedzanie przepięknych okolic Górców oraz doliny Popradu. Rozgrywano też liczne turnieje wewnętrzne zarówno piłkarskie jak i uzupełniające. Całość nadzorowali i koordynowali Zbigniew Stępniewski i Andrzej Sykta. Nad podnoszeniem umiejętności piłkarskich czuwał fachowiec znany z wysokich kwalifikacji: Leszek Bednarski, Marek Górecki, Marek Kowalik, Tomasz Kulig, Andrzej Kuźma, Bogusław Kwiec, Sebastian Lutak, Marcin Sosiński, Krzysztof Szczepański, Andrzej Ządło. Wspólną nagrodą dla nich były uśmiechy bardzo zadowolonych dzieci...

W Nawojowej i Barcicach

Zgrupowanie odbyło się w dwóch ośrodkach, w dniach 6-13 lipca w internacie Zespołu Szkół Rolniczych w Nawojowej oraz w dniach 13-16 lipca w ośrodku „Las Vegas” w Barcicach Górnych, którego właścicielem jest były zawodnik SKS Start Nowy Sącz - Wiesław Rutkowski. Uczestnikami obozu było 78 młodych zawodników urodzonych w 1998, wywodzących się z klubów podległych OZPN Nowy Sącz, OZPN Tarnów i OZPN Wadowice.

Celem zgrupowania było podniesienie umiejętności piłkarskich przez zawodników, promocja piłki nożnej, integracja zawodników z różnych ośrodków Małopolski oraz nawiązywanie nowych znajomości. Zajęcia odbywały się według opracowanego wcześniej programu ramowego. Codziennie odbywały się dwa treningi. W ramach zajęć treningowych zawod-



Małopolskie Wakacje z Piłką 2009

Czysta frajda dla najmłodszych

nicy uczestniczyli także w sprawdzianach mających określić ich aktualne możliwości motoryczne. Wszystkich uczestników poddano sprawdzianom: szybkości, wytrzymałości, mocy oraz zwinności. Podczas zajęć wieczornych przeprowadzono konkursy na najlepszych zonglerów (nogą i głową) oraz na królów egzekwowania rzutów karnych. W środę 8 lipca, zamiast treningu popołudniowego, odbyły się zajęcia na krytej pływalni w Nowym Sączu.

Wszyscy uczestnicy zgrupowania dwukrotnie obserwowali zmagania swoich starszych kolegów, amatorów z klubów Małopolski w ramach rozgrywek Regions' Cup. Były to mecze: Małopolska - Podlasie oraz Małopolska - Wielkopolska. Oprócz zajęć praktycznych zawodnicy uczestniczyli w pogodankach prowadzonych przez trenerów, przybliżających im historię, przepisy, taktykę oraz technikę gry w piłkę nożną. W trakcie trwania obozu odbyły się również dwa turnieje kontrolne pomiędzy uczestnikami zgrupowania, oba w Nawojowej. 7 lipca triumfowali zawodnicy reprezentujący Tarnów, zaś 11 lipca – Nowy Sącz. W zawodach brali udział wszyscy zawodnicy podzieleni na grupy. Mecze te pokazały możliwości zawodników oraz ich zawansowanie techniczno-taktyczne. Trenerzy na podstawie obserwacji wyrabiali sobie opinię o poszczególnych zawodnikach, pod kątem ich przydatności do reprezentacji okręgowych podczas rozgrywek o Puchar Juliana Mytnika.

We wtorek 14 lipca odbył się oficjalny turniej o mistrzostwo turnusu, na który dojeżdżali rówieśnicy reprezentujący okręg Kraków, a przebywający na swoim zgrupowaniu w Kamienicy. Ich opiekunami byli trenerzy: Andrzej Sykta – kierownik-koordynator zgrupowania „Małopolskie Wakacje z Piłką 2009”, Leszek Bednarski oraz Marek Górecki. Podczas turnieju imprezę wizytowali: Wicemarszałek Województwa Małopolskiego - Leszek Zegzda, przedstawiciel Komisji Piłkarstwa Młodzieżowego PZPN - Zbigniew Stępniewski oraz prezes OZPN Nowy Sącz - Marian Kuczaj. Każdy uczestnik obozu otrzymał pamiątkowy dyplom i gadżety Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Zwycięstwo w turnieju osiągnęła reprezentacja Tarnowa.

• Nowy Sącz - Wadowice 0-0, Tarnów - Kraków 2-1 (Słomka, Anioł - Woźniak), Nowy Sącz - Tarnów 0-0, Kraków - Wadowice 1-2 (Pestka - Marczyński, Lament), Nowy Sącz - Kraków 0-1 (Woźniak), Tarnów - Wadowice 2-0 (Górski, Boruch).

Założenia obozu zostały zrealizowane. Wszyscy uczestnicy byli zadowoleni z pobytu na obozie piłkarskim i wraz z opiekunami wyrażają serdeczne podziękowania organizatorom akcji „Małopolskie Wakacje z Piłką Nożną 2009”: Urzędowi Marszałkowskiemu w Krakowie oraz Małopolskiemu Związkowi Piłki Nożnej w Krakowie.

(1C)





kontakt:

kom. 0 502 772 723
tel. 018 441 66 36
tel. 018 441 87 96 do 17:00
www.barcice.pl
e-mail: lasvegas1@wp.pl



Las Vegas Barcice

Rezydencja "Las Vegas" to bezpieczna, ogrodzona posiadłość o pow. 2,6 ha, znajdująca się na przedmieściach Nowego Sącza na trasie do Piwnicznej w miejscowości Barcice. Tuż obok znajdują się boiska piłkarskie i hala sportowa.

Usytuowana w malowniczym parku sosnowym nad brzegiem rzeki Poprad, gdzie czas płynie wolno wśród śpiewu ptaków i wszystko smakuje jak pierwsza miłość.

W kompleksie znajduje się klimatyzowana sala bankietowa na 200 miejsc z zapleczem gastronomicznym, baza hotelowa na 90 miejsc w pokojach 2, 3, 4 osobowych oraz duży parking.

Zapewniamy profesjonalną obsługę, wspaniałą kuchnię - wykwintne dania serwowane przez miłą obsługę w eleganckich wnętrzach stylowego dworu

zaprasza:

- ★ HOTEL
- ★ SALA BANKIETOWA
- ★ ODNOWA BIOLOGICZNA
- ★ ZGRUPOWANIA SPORTOWE
- ★ SPOTKANIA PLENEROWE

